

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 27 lipca 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BRASLAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej  
 BARANOWICZE — Kiosk A. Łuczka  
 OLBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
 GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.  
 HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
 KLECK — Słup „Jedność”  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
 LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników  
 LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
 MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
 NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGÓRDEK — Kiosk St. Michalskiego  
 N. ŚWIECZANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauca.  
 PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”  
 PIŃSK — Kościński 42, filja Wydawnictw  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
 STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”  
 ŚLONT — Studencka 30, filja Wydawnictw  
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
 ST. ŚWIECZANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 9  
 WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kol.owej „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., z ograniczonym 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-  
 limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w promocyj 0 25 proc. drożej. Zagran-  
 iczne 0 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 0 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem  
 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Czy premier ma program w sprawach dla Polski kapitałnych?

Dziś chciałbym napisać artykuł programowy na temat zadań, które Polska załatwić musi.

Sprawa ukraińska jest to dla Polski sprawa najcięższa, która już raz przyczyniła się do naszego upadku. W tej sprawie najcięższej i najtrudniejszej niema programu w Polsce. Zjemy w jakimś dziwnym prowizorium. Polacy w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu mówią: „tak dalej być nie może” — ale programu nie mają, koncepcji nie mają, drogi wyjścia wskazać nie umieją. Polska myśl polityczna w sprawie ukraińskiej oscylowała pomiędzy dwoma biegunami. Biegun jeden to Władysław IV — biegun drugi Stanisław Grabski. Pierwszy program zrodził się w chwila

siłnego państwa, był to program dalszej ofensywy, program drugi powstał w chwilach upadku, defetyzmu, defensywy.

Premjer polski musi wypracować sobie program w tej sprawie. Niekoniecznie musi się z nami nim podzielić. Ale musi sam wiedzieć czego chce w sprawie ukraińskiej, dokąd w tej dziedzinie Polskę prowadzi. Czy p. premier Składkowski zdaje sobie z tego sprawę?

Sprawa żydowska. Stała się sprawą palącą, ciężką, przytłaczającą naszą atmosferę. Gdyby nasz rząd miał w niej program dąłoby to napewno odprężenie. Przynajmniej dla nas i dla żydów sytuacja byłaby jasna. Stan obecny jest oparty na samookłamywaniu,

na zamykaniu oczu na pewne rzeczy, na iluzjonizmie, na typie pedagogiki w której bocian jest głównym rekwizytem. W ten sposób należy ujmować dzisiejszy stosunek rządu do społeczeństwa w sprawie żydowskiej. Nie wiemy, czy naród żydowski jest u nas uznany za odrębny, odmienny naród, — też jak mię pytała pewna paniienka w sekretarjacie Ligi Narodów „y a t-il une difference entre les Polonais - catholiques et Polonais-juifs?” Oto za kilka tygodni otworzą się szkoły. Dzieci polskie i żydowskie wejdą do tych samych klas. Nauczyciele będą udawać, że nie wiedzą o tem, że dzieci te już z domów przynoszą poczucie odmienności między sobą.

Sprawa przeludnienia wsi wymaga jasnego programu. Musimy dążyć do niepodzielności gospodarstw wiejskich musimy ten program narzucić naszemu ludowi włościąnskiemu. Do tego programu skłania się grupa rolnicza w Sejmie, skłania się wojsko, zaczyna go rozumieć, tak dziwnie w Polsce odległa od zagadnień wiejskich inteligencja zawodowa. Ale otóż min. Poniatowski prowadzi djamentralnie inną, wręcz odwrotną do tego politykę. Pomiędzy hasłami, które wysuwa w sprawie przeludnienia wsi plk. Koc, a polityką ministerstwa rolnictwa nie może być żadnego pomostu, żadnego łącznika, — są to prądy zwalczające siebie nawzajem.

W tych warunkach co najmniej można powiedzieć, że nasz premier nie ma programu w sprawie przeludnienia wsi.

Przeludnienie Polski. Dowiedzieliśmy się niedawno, że liczba dzieci w Polsce prawie dorównuje liczbie dzieci w Niemczech. Coś trzeba robić z tem nowym pokoleniem. To niepoważnie ograniczać się do subsydjowania urzędników Ligi Morskiej i Kolonjalnej i innych naprawiających organizacji, organizowania wieców, pokazów w kinach i przemówień przez radio. Sprawa przeludnienia Polski z roku na rok będzie nam się wydawała coraz groźniejszą. Gdzież tu jest jakikolwiek program pański, panie premierze?

### DLACZEGO MÓWIMY PROGRAM PREMIERA?

Dlatego, że w powyżej wliczonych kapitałnych zagadnieniach program nie może być zrealizowany ani przez publicystę, ani przez wodza stronnictwa, ani przez człowieka przyszłości. Program w tych sprawach nie może być narzucony z dołu na górę, musi powstać u góry, być przeprowadzony zgóry. Dlaczego? — Dlatego, że sprawy które wliczyłem, te najważniejsze sprawy dla Polski są tak skomplikowane, ciężkie, trudne, że nie dadzą się rozwiązać w sposób popularny, ogólnie - zrozumiały, w taki sposób, któryby wywołał tylko ogólne kiwanie głowami i pomruk aprobaty. Tu niejedno trzeba złamać, niejednych sobie narazić, przeciwko sobie oburzyć. I dlatego program w tych ciężkich sprawach winna realizować władza kierująca wszystkimi resortami ministerjalnymi.

Weźmy dla porównania kancelarza Niemiec. Doszedł do władzy przez demagogję, teraz jego polityka jest realna. Czy Hitler w 1923 r. w Monachium mógł mówić o takim sposobie załatwienia sprawy polskiej, jaki dziś stosuje? Oczywiście, że nie. Demagodzy obróciliby to przeciwko niemu. Premier Składkowski jest tem szczęśliwszy od Hitlera, że nie potrzebuje zdobyć

bywać władzy. Dostał ją z rąk konstytucyjnego Prezydenta, na życzenie marsz. Rydza Smigłego. Ale tem łatwiej jest mu przystąpić do załatwienia spraw cięższych nad naszym losem.

### BŁĄD KONSTYTUCYJNY P. PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO.

Czytując uważnie wynurzenia i przemówienia pana premiera Składkowskiego dostrzegłem, że pełnia on pewien błąd konstytucyjny przed którym chciałbym go przestrzedz, albowiem nie może być w tej sprawie innej wykładni konstytucji, niż ta, którą poniżej przytoczę.

Oto p. premier dość często mówi, że działa „na rozkaz” np. na rozkaz Pana Prezydenta. Jest to błąd. Premier według naszej konstytucji ponosi sam odpowiedzialność za swoje czyny i nie może jej przerzucać na nikogo, ani też nikomu jej odstępywać. Pan Prezydent ma władzę ogromną, między innymi stanowi on o tem, kto w Polsce sprawuje rząd, Prezydent według konstytucji decyduje o najważniejszym o właściwych ludziach na właściwych miejscach, ale już treść pracy i odpowiedzialność za nią spada na tych, których Prezydent mianuje. Za akty zwolnione od kontrasygnaty Prezydent sam ponosi odpowiedzialność przed Bogiem i historją, ale za akty nie zwolnione od kontrasygnaty premier ponosi współodpowiedzialność i nie może podpisywać „na rozkaz” tak jak ten minister marynarki, który kontrasygnował traktat w Bjorkie na rozkaz Cesarza. Tego polska konstytucja nie dopuszcza. Premier i nikt inny jest u nas konstytucyjnie odpowiedzialny za politykę wewnętrzną.

### GEN. SKŁADKOWSKI JAKO CZŁOWIEK, A JAKO PREMIER

Mamy całkowite zaufanie do premiera Składkowskiego, jako do człowieka, do Polaka, do patrioty. Ale wydaje się nam logiczne, że jako od premiera oczekujemy od niego programu w sprawach od których zależy los Polski. Cat.

## W Chinach nanowo

### Incydent w Lang-Fang sprowokowany przez Chinczyków

Bombardowanie Pekinu — Bezwzględne ultimatum japońskie

### Wojska chińskie mają rozkaz stawiać zacięty opór

PEKIN. Pat. Z Tientsinu donoszą, że do ponownych zajęć w miejscowości Lang - Fang na linii kolejowej Pekin — Tsientsin doszło w chwili, gdy oddziały 38 chińskiej dywizji usiłowały, w niedzielę wieczorem, nie dopuścić do opuszczenia pociągu i obsadzenia dworca kolejowego w Lang-Fang przez wojska japońskie.

Odpowiedzialność za to zajście — jak to się dotychczas zdarzało — rzucają na siebie wzajemnie obie strony.

PEKIN. Pat. Walki chińsko - japońskie na stacji Lanfang trwają. Samoloty japońskie zadaly dotkliwe straty 38-ej dywizji chińskiej. Według pogłosek Japończycy zniecierpliwieni powolnością wykonania przez Chinczyków układów z dnia 11 i 19 bm. zamierzają uderzyć na koszarzy chińskie w okolicach Pekinu.

Wedle ostatnich doniesień, samo loty japońskie zmusily wojska chińskie do wycofania się z Langfang w kierunku Hu-Nag-Tsun. Do obszaru Wangning przybyły nowe posiłki japońskie. Bramy Pekinu są ponownie zamknięte.

NANKIN. Pat. Gen. Sung-Cze-Yu-An, dowódca 29 armji chińskiej i przewodniczący rady politycznej prowincji Hopei i Czahar, zawiadomijł wczoraj telegraficznie rząd centralny, że wywał swej armji polecenie stawiania oporu wojskom japońskim. Według wiadomości pochodzących z Pekinu, sytuacja militarna staje się coraz bardziej napięta.

PEKIN. Pat. Jako bezpośredni powod ostatnich zajęć na linii kolejowej Pekin — Tsientsin uważane tu jest WIELOKROTNE PRZERWANIE PRZEZ ODDEIŁY CHIŃSKIE JAPONSKIEJ LINJI TELEFONICZNEJ w okolicy Langfang.

Przed paru dniami wyslano tam japoński batalion wojsk technicznych, celem dokonania naprawy linii, poczem oddział ten miał pozostać na dworcu w Langfang. Skutkiem nalegań jednak dowódcy 113 brygady, wchodzącej w skład 38 dywizji i stojącej na dworcu

w Langfangu, oddział japoński wycofał się.

W niedzielę rano oddział powrócił pod ochroną 100 japońskich żołnierzy piechoty i dowódca jego zażądał udzielenia mu pozwolenia na skorzystanie z chińskich urządzeń telefonicznych.

Dowódca chińskiej 113 brygady zgodził się w zasadzie na to żądanie postawił jednak warunek, że żołnierze japońscy na czas korzystania z chińskich urządzeń telefonicznych złożą broń.

Na tle tego żądania doszło do wymiany zdań, potem sprzeczki, które doprowadziły do wzajemnej WYMIANY STRZAŁÓW.

Japończycy zażądali natychmiast przysłania posiłków z Tsientsinu i Fengtai. Podczas gdy z Fengtai japoński oddział, złożony ze stu żołnierzy zdołał, z 4 działami przybyć, bez żadnych przeszkód do Langfang, japoński pociąg pancerny, przybywający z Tsientsinu napotkał na przeszkodę, wywołaną zerwaniem szyn przez Chinczyków, co SPOWODOWAŁO OSTRZELIWANIE POŁOŻONYCH W POBLIŻU CHIŃSKICH BARRAKÓW A NASTĘPNIE BOMBARDOWANIE PRZEZ JAPONSKIE SAMOLOTY.

### WALKA POD PEKINEM

PEKIN. Pat. Agencja Domei komunikuje:

Dziś około godz. 20-ej czasu lokalnego wynikło nowe starcie pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi, przy zachodniej bramie Pekinu.

Zmotoryzowany oddział japoński, powracający do koszar zastał bramę obsadzoną przez wojska chińskie, które sprzeciwiły się wejściu oddziału do miasta, mimo, że oficerowie japońscy uprzednio uzyskali na to zezwolenie od mera Pekinu. Żołnierze chińscy strzegący bramy i muru miejskiego otworzyli ogień z karabinów maszynowych. Wojska japońskie odpowiedziały ogniem. Szczegółów narazie brak.

Panuje zaniepokojenie, co do losu woskowego obserwatora japońskiego przy 28-ej armji chińskiej ppłk. Sakurai oraz tłumacza Kawada. Obaż zaginęli od chwili starcia w pobliżu Kuannganmen.



Na Dalekim wschodzie rozgorzała się wojna. Jedną z jej głównych postaci jest generał Sung - Cze - Yucian, który został mianowany przez rząd nankijski dowódcą wojsk chińskich pod Pekinem



DOWÓDCA WOJSK POŁNOCNO - CHIŃSKICH chrześcijański generał Feng, znany ze swego wrogoego usposobienia wobec Japończyków.

### Ultimatum japońskie

PEKIN. Pat. W obszarze Wang-Ping wybuchły gwałtowne walki. Słychać strzelanie karabinów maszynowych i kanonadę ciężkich dział.

Ultimatum japońskich władz wojskowych demaga się, aby cała 37-ma dywizja chińska wycofała się do Pao - Ting - Fu (144 km. na południowy zachód od Pekinu).

### Sytuacja w ostatniej chwili

PEKIN. Pat. Z powodu ciężkich strat spowodowanych przez samoloty japońskie wśród żołnierzy i ludności chińskiej w Lang - Fang, WOJSKA CHIŃSKIE WYCOFAŁY SIĘ W KIERUNKU HUAN-SUNG.

Oddziały japońskie całkowicie okupowały dworzec w Lang-Fang, przyczem otrzymały poważne posiłki z Tsientsinu.

Według informacji ze źródeł chińskich, WOJSKA JAPONSKIE rozlokowane w okolicy Wang - Ping OTRZYMUJĄ POSIŁKI w postaci artylerji i obfitego materiału wojennego.

W walach chińskich obawiają się ponownego ataku ze strony Japończyków przeciwko Lokucziuo i

Wang - Pingowi, będącemu poważnym ośrodkiem kolejowym. Celem operacji wojskowych i dowództwa japońskiego w prowincji Hopei — Czahar zdaje się być obłędny nadzór nad linią kolejową Pekin — Mukden.

Połączenia kolejowe, telegraficzne i telefoniczne pomiędzy Pekinem a Tientsinem zostały przerwane.

Według krążących pogłosek, oddziały chińskie pod Wang Tun - giem otrzymały posiłki.

Członkowie rady politycznej prowincji Hopei i Czahar zebrałi się w Pekinie, by rozważyć sytuację, która wzbudza poważne zaniepokojenie.

### Komunikat PAT'a o sprawie zamachu którego nazwisko jest już powszechnie znane

WARSZAWA. Pat. Prowadzący śledztwo w sprawie zamachu bombowego na plk. Adama Koca sądzia apelacyjny śledczy p. Józef Skorzyński przebywa od kilku dni poza Warszawą. Z sędzja Skorzyńskim współdziałają prokuratorzy delegowani do czynności śledczych, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrzych oraz zespół oficerów policji śledczej.

W toku śledztwa osoba sprawcy zamachu została niezbitnie ustalona. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, kim był sprawca i skąd pochodził. Zidentyfikowanie osoby sprawcy zamachu nastreczało poważne trudności, gdyż wskutek wybuchu bomby ciało jego zostało zniekształcone. Rozpoznanie twarży było niemożliwe, wobec zmasakrowania jej, palce rak zosta-

ły również oberwane. Zbierano je w promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca wybuchu. Na podstawie odcisków i odciskami daktyloskopijnymi w kartach rejestracyjnych przestępców co umożliwiło ustalenie osoby sprawcy i środowiska, z którego pochodził.

Nazwisko sprawcy podłożenia bomby, jak i osób z nim współpracujących ze względu na dobro śledztwa nie może być jeszcze jawne. NA STR. 2-EJ U RODEZNY ZAMACHOWCA NA STR. 3-EJ DR. ADAM PIASECKI: ZGROMA DZENIA MŁODZIEŻOWE.



# U rodziny zamachowca

Dobry Wieczór przynosi interesujący reportaż ze wsi rodzinnej zbrodniarza. Czytamy tam:

Wiesz, w której mieszkał zamachowiec leży w odległości 7 kilometrów od miasteczka powiatowego w jednej z zachodnich dzielnic kraju.

Samochód mija rogatki miasteczka. Wjeżdżamy na szosę prowadzącą do wsi. Zbliżamy się do niej.

Tuż nad szosą na przestrzeni niemal kilometra ciągną się zabudowania. Nieduże, schludne domki — widać, że gospodarze tutejsi choć niezbyt zamożni, lubią ład i porządek w swoich obejściach, że starają się, by gospodarstwa pod każdym względem wyglądały wzorowo.

### UBOGO I NIECHLUJNIE

Pytamy, gdzie tu mieszka rodzina. — Gdzie mieszka? — powtarza nasze zapytanie jakiś młody gospodarz tutejszy. — Tam, pod lasem, ta stara chata. Z miny jego widać, że wie, o co nam chodzi. — Wszyscy są w polu, w domu pozostały tylko kobiety — dodaje.

Stara, brudna - biała chata ojca zamachowca, stanowi rażący kontrast z zabudowaniami całej wsi. Położona jest zresztą chyba najładniej, bo tuż na skraju sosnowego lasu, otoczona wysokiemi, starymi drzewami owocowemi, tonie w zieleni.

Pobieżne spojrzenie na gospodarstwo wystarczy, by stwierdzić, że gospodarz jego niezbyt się o nie troszczy. Posiada trzydziesto - morgowe gospodarstwo, a mimo to budynki wyglądają, jakby należały do jakiegoś niedźwiedza. Stary, pełny dziur plot ledwie się trzyma, zabrudzony chodnik, zaśmiecone podwórko, niechlujstwem wyróżniają się w całej wsi.

Przez małą rozklekotaną furtkę wchodzi do obejścia. Na progu chaty stoi staruszka. W ubiorze jej widać to samo zaniedbanie, które wryło swą piętno na całym gospodarstwie. Zorana zmarszczkami brudna twarz, sukienka szara od tłuszczu.

Wchodzimy do kuchni. Brudny czworokąt izby godny jest swej gospodyni. Brudne ściany osmolone dymem, nie odnawiane od lat, na podłodze cuchnące odpadki, przez zakurzone szyby wdiera się do wnętrza słabe światło, nad stołem uwijają się roje much.

### OJCIEC W ARESZCIE

W chacie znajduję się tylko matka zamachowca i jego siostra. Ojciec, od trzech tygodni przebywa w areszcie śledczym pod zarzutem dokonania oszustwa na sumę 7.000 złotych, oraz krzywoprzysięstwa. Najmłodszy syn zwozi zboże, zastępując w gospodarstwie ojca.

Starszy brat zamachowca zastrzelony został przed trzema laty przez leśniczego. Przyłapany na gorącym uczynku kłusownictwa usiłował wówczas zamordować leśniczego, ten jednak w obronie własnej zastrzelił go na miejscu.

Dwaj bracia zamachowca przebywają we Francji (jeden odsiaduje karę więzienia), dwaj wreszcie od trzech lat mieszkają w Warszawie: jeden zatrudniony jest w przedsiębiorstwie budowlanym, a drugi jest podobno saksofonistą w wędrownym cyrku.

Dwie siostry zamachowca mieszkają we wsi u rodziców.

### MATKA OPowiada

Obie kobiety, które zastałyśmy w mieszkaniu (matka i córka) zbywają nasze pytania początkowo ogólnikami. Szczególnie małomówna jest córka, która nawet usiłuje wypchnąć matkę do sypialni, tej bowiem zaimponowało widocznie zainteresowanie się jego rodziną przez „panów z gazety”, którzy przybyli nawet z fotografem.

Widać, że obie wiedzą o wstrząsającej śmierci brata i o jego strasznych zamiarach, na twarzach ich jednak nie znać żadnego smutku z tego powodu.

Staruszka, oparłszy się czołkiem, pozostała w kuchni i ku zgrozbień dzieci, czyni zaczyna odpowiadać na nasze pytania.

— Kiedy syn wyjechał stąd? — Był jeszcze w niedzielę — odpowiada matka, — rano zjadł śniadanie, wziął 10 złotych i pojechał do krewnych. — Do kogo, do jakich krewnych, dokąd? — Ano widzi pan — odpowiada staruszka — roboty mamy dużo, toć to żniwa. Syn jest pracowity, ale nie nadający wszystkiego zrobić. Powiedział nam, że musi sprowadzić z Warszawy brata do pomocy i pewnie do niego pojechał. Tak nam mówił. — O której wyjechał? — O 10.00 — odpowiada tym razem córka. — Tylko tyle widziałam,

jak wsiadł na rower i pojechał. Mówił, że wróci w poniedziałek rano.

— A czy rozmawiał z kim przed wyjazdem, czy był kto u niego, czy chodził do kogo?

— Tutaj z nikim! — podtrzęsła z naciskiem młoda kobieta. — Kolegów tu nie miał, żył sam dla siebie. Nie chodził nawet na nasze zabawy, nigdy nie zależało mu na towarzystwie.

— A w Warszawie ma jakich znajomych poza braćmi?

— Pewnie, że ma, przecież w Warszawie pracują tutejsi chłopcy. Jest ich tam chyba z dziesięciu, wszyscy pracują na budowach. Sprowadził ich tam jeden z tutejszych chłopów jeszcze przed trzema laty, gdy otrzymał w Warszawie pracę.

— A czy któryś z tych kolegów nie był ostatnio tutaj?

— Już dawno nikogo nie widziałam. Bracia byli tu ostatnio przed dwoma laty. Niewiele o nich wiemy, piszą bardzo rzadko.

### POSTRACH WSI

Mieszkańcy wsi wręcz unikają tej rodziny. Ma ona opinię zawodowych złodziei i awanturników. Wiadomość o zbrodni i śmierci zamachowca wywołała we wsi zrozumiiałe wrażenie i związk szła jeszcze bardziej niechęć wsi do niechętnych.

— To stali klienci policji — mówi nam niepytana nawet jakaś stara kobieta. — Wszyscy już siedzieli w więzieniu za kradzieże, a nawet za próby morderstwa. Ten bombiarz był taki, jak i wszyscy z jego rodziny i też siedział w więzieniu. Tylko córki i najmłodzy nie mieli jeszcze z policją do czynienia, choć napewno pomagali braćmi w złodziejstwach.

Niektórzy są jednocześnie postrachem wsi. Są mściwi, nie zapominają uraz i rzekomych krzywd.

Gdy najstarszy z nich został zastrzelony przez leśniczego, bracia zastrzelonego zbili na miejscu, gdzie pał

krzył i pod nim przysięgli zemstę leśniczemu.

Odwet miał zorganizować zamachowiec. Zdołał on namówić jednego z okolicznych zbiorów, aby zabił leśniczego. Obaj ubożyli dokładny plan, gdzie i kiedy leśniczy ma być zabity. W ostatniej chwili jednak zbior zbuntował się i zamiast pójść do leśniczówki, skierował się do policji, gdzie złożył zeznania. Podlegała wówczas aresztowano i stawiono przed sądem, który za namawianie do zabójstwa skazał go na karę półtora roku więzienia.

### W WARSZTACIE STOLARSKIM

Rower, na którym zamachowiec udał się na dworzec kolejowy znaleziono w pewnym warsztacie stolarskim w pobliżu miasteczka.

Udajemy się skolei tam: Właścicielem zakładu jest 60-letni staruszek, nie-rozgarnięty, trochę głuchawy.

Staruszek powoli opowiada o swojej znajomości z zamachowcem.

— Nie znalazłem go dobrze — mówi. Był u nas parę razy. Kiedyś przyjechał tu rowerem po sprawunki i poznał się z synem. Od tego czasu, czy przybywał do miasteczka, zostawiał u nas rower na przechowanie. Tak było i w niedzielę. Przystąpił do nas około 12.00 i prosił by przechować mu rower. Po tem dodał, że musi jechać do adwokata w sprawie ojca, który siedzi w areszcie śledczym.

— Czy długo był u pana? — Może jakie 10 minut. Rozmawiał krótko. Potem pojechał się i poszedł na dworzec.

— Czy miał przy sobie jakąś paczkę?

— Możliwe, ale nie widziałem. Rower zabrano już policja — mówi staruszek.

Tu więc urywa się ślad. Zamachowiec pociągiem odjechał do Warszawy.

# Chwała zbrodni przed sądem

ŁÓDŹ. W piątek dnia 30 bm. w sądzie okręgowym rozpatrywana będzie sprawa adwokata Kazimierza Kowalskiego i b. radnego Antoniego Czernika przywódców stronnictwa narodowego w Łodzi, oskarżonych o „publiczne pochwalenie zbrodni”.

W styczniu br. po zabójstwie dokonanej przez członka stronnictwa narodowego Antczaka na osobie żyda Chelmera i poranieniu jeszcze kilku innych żydów, na posiedzeniu rady miejskiej radny żydowski Lewin poruszył tę sprawę; w odpowiedzi z ust oskarżonych działaczy padły słowa pochwalające czyn Antczaka. Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

# Koto—niedźwiedz

SZANGHAJ. Z Szanghaju wyruszył do Europy niejaki Smith, jeden z najstarszych zawodowych łowców zwierząt, który m. in. wiele cennych okazów zdobył dla Muzeum Fielda w Chicago.

Wieżie na dłu londyńskiego Zoo nie zwykle cenny ładunek: samicek pandy, jednego z najrzadszych i najdzikszych zwierząt na świecie, z gatunku koto-niedźwiedzi, żyjących w Himalajach na wysokości 2000—4000 m. Smithowi udało się również złapać i samca, zdechł on jednak po drodze. Rząd chce to zwierzętko mało hodowane (do czasu zaledwie kilka okazów przywieziono do Europy gdzie szybko zdychały) żyje na drzewach w dzuplach, lub też buduje sobie rodzaj gniazd. Pandy mają długie futro koloru ostro rudego, spód ciała i nogi czarne.

# Warszawskie psie figle

Ogród Saski w Warszawie stał się w ubiegłą niedzielę terenem niesamowitego wprost widowiska.

Gdy o godz. 11 w nocny dozorey ogrodu trąbiąc jak codziennie, skierowali się ku bramom, zawiadamiając publiczność o zamknięciu ogrodu, usłyszeli na gło rozpaczliwe krzyki i wołania, dochodzące z głównej alei. Słychać było kilka męskich i damskich głosów, wołających:

— Policja, ratunku! Dozorem, którzy pośpieszyli na ratunek, przedstawił się niezwykle widok. Na kilku ławkach siedziało kilka naście osób, które rozpaczliwie usiło waży uwolnić się od jakiejś obcej siły trzymającej je przy ławkach. Szarpały się, rwały i wzywały pomocy.

Okazało się, że jaćś niezłami sprawcy wysmarowali klejem kilka ławek. Ponieważ ogród jest słabo oświetlony, osoby siadające na ławkach nie mogły zauważyć śladów kleju. Zorientowały się dopiero, kiedy nie sposób było wstać. Silny klej mocno przyklejał części garderoby do ławek.

Pośpieszono z pomocą, zalewając ławki kublami wody. Mimo pomocy około 10 osób musiano oderwać siłą, niszcząc w ten sposób sukienki i spodnie. Wśród przymusowo zatrzymanych w ogrodzie Saskim osób było kilka zakochanych par, których romantyczna idylla została zakończona tak niezwykle przygodą.

Podjęto natychmiast dochodzenie w celu ustalenia, kto sphał tak złośliwe go figla spacerowiczom w ogrodzie Saskim, składającym się przeważnie z mieszkańców dzielnicy północnej.

# 115-LETNI NACZELNIK PLEMENIA INDIAN



B. naczelnik plemienia indyjskiego White Horse Eagle przeniósł się ostatnio do wieczności licząc lat 115. Była to jedna z najpopularniejszych postaci Ameryki.

# W WIRZE STOLICY

## PASJONUJĄCY DUBEL

Wobec zdyskwalifikowania przyjaciół przeciwo włoskiemu dublowi Nr. 1 kpt. związkowy Olchowicz wystawił rezerwową polską parę — Spychałę i Warmińskiego. Wszyscy uważali to za bardzo dowcipne posunięcie z Palmierem i Romanonim przegrać i tak trzeba, więc lepiej Hebdzie i Tłoczyńskiemu dać słabszych przeciwników, a tych wydać za żer.

Pierwszy set trwał 10 minut i brzmiał 6:0 dla Włochów. Spychała z kroku smeczował w aut, turny Warmińskiego zagrażały rekordowi Piccarda. Odezwało się na trybunie parę gwizdów i szyderczych śmiechów.

Pierwszy gem zdobyty przez naszych powitano huraganem braw. No mają honorowego! Nie wrócą z niczym do szatni! Romanoni — śliczny, czarny, wysmukły, sprężysty 19-letni chłopak, którego wszystkie kuchty warszawskie z rozkoszą przyjęłyby na narzeczonego — demonstrował błyskawiczne woleje, bezapelacyjne smeczki i wogóle temperament pół tuzina ogierów.

Stary wyga o końskiej czasce Palmieri, który przy pewnej pracowitości mógłby być ojcem Romanoniego, przygotowywał z głębi kortu dolne piłki, a młody Apollo wykańczał je ku zdziwieniu entuzjastów pań z ambasady włoskiej. Ale nasi przegrali już 3:6 i pozbyli się zupełnie teny.

W trzecim secie nasi przyklejają ją się do siatki; najprzemysłniejsze drajwy Palmieriego nie mogą ich minąć, znaleźć luki. Spychała ma wspinało krótkie crossy, woleje Warmińskiego są coraz czystsze, że Włosi przegrávají ku ogólnemu zdumieniu seta 3:6 i nic się tem nie przejmują.

Po przerwie Polacy roznoszą Włochów; po każdej piłce doskakują jak żbiki do siatki, spychają przeciwników wglab kortu. Romanoni jest już tylko szmatą, ustawia się źle, stale otrzymuje piłki w nogi, denerwuje się, traci, nic mu nie wychodzi. Spychała jest istną ścianą, demonstruje woleje za które poklepałby go sam polamany mistrz Hughes. Set wygrávají nasi gładko 6:3.

W piątym dalej ustawicznie atakuje i prowadzą 3:0. Tu Quintawalle odciąża na bok Włochów, daje im zbawienne rady. Włosi rezygnują z ataku, zwalniają tempo, lobują kładą piłkę. Spychała ma niedogdy grać takiego formatu zwyczaj, pozwolić piłce upaść i smeczować dopiero z korta. Nie pusje — to prawda, ale i nie wykańcza w ten sposób żadne piłki, przeciwnicy zawsze mają czas się ustawić. Warmiński smeczuje dolne, ale Włosi oparci plecami o tylną siatkę odbijają wszystko. Wyrównują, jest 3:3, potem 4:4, potem 5:4 dla naszych i pierwszy mecz ball. Roman Warmińskiego obiem idzie w aut. Po 5!

Potem aż dech widzom zapierało z napięcia. To nasi prowadzą, to Włosi — i są o dwie piłki od meczu. Romanoni zaciska pięści, robi straszliwe grymasy, które mają oznaczać, że zginie, a wygra. Spychała ze swą miną grzecznego chłopca jest poważny i skupiony, jak pastor wśród hudożerów, Warmiński otwiera usta jak karp co tyka powietrze, Palmeri przestał się uśmiechać i coraz groźniej wola na chłopców: — daj! jedyne słowo, którego się nauczył po polsku.

Siatka w dublu jednak decyduje, nasi ostatecznie wygrávají 10:8 — najzasłużeniej w świecie. Takiej owacji dawno na kortie nikomu nie urządzono. Waslewski — opiekun Spychały — traci mowę ze wzruszenia na kwadrans, gruby Olchowicz cieszy się więcej niż wygrávajícy milion na loterii klasowej, chłopcy od podawania skaczą z radości, Włosi idą do szatni jak za własnym pogrzebem.

Co za sensacja! Warmiński nie gra poważnie od paru lat, pracuje w dziennikarstwie, które jak wiadomo jest najniebezpieczniejszym zajęciem i ciężko ogłupiającym. Co za serce w walce, mógł dawać lekcje tym amatorom czystej i diet, tym Tartowski et c.

Spychała jest nie tylko najsympatyczniejszym graczem naszej ekstraklas, ale i bezprzecznie najlepszym dublistą. Powoli się rozkreci i jeszcze gra za miękko, ale umie 10 razy więcej od innych. To jedyny gracz przyszłości w Polsce.

Karol.

## NOWOŚCI F. OLECHOWICZ

# Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katordze sowieckiej, przejrzane i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

WILNO JEST PIĘKNE, ALF UKWIECONE BĘDZIE STOKROCK PIĘKNIJSZE!

# We Lwowie „S Ł O W O”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- Taduch, kiosk żelazny, — Waty Hetmańskie.
- L. O. P. P. kiosk — Waty Hetmańskie.
- Związek Inwalidów kiosk — pl. Hałicki nap. Hot. „Georga”.
- Terlecki, kiosk pl. Akademicki 1.
- Kuźnierczyk, kiosk pl. Akademicki 1.
- Nowicka, sklep tytoń. ul. Akademicka.
- Stauber, sklep tytoń. ul. Akademicka.
- Finkel, — ul. Kosciuszki 2.
- Anster, sklep tyt. Jagiellońska 7.
- Heller, sklep tyt. Legionów 25.
- Sauer, sklep ty. — Legionów 37.
- Altman, sklep tyt. — Kazim. Wielk. 4.
- „Prasa” Biuro Dzien. — Słoneczna 34 (nasz det. sklep.)

# W Tatrach hula śmierć

## Czwarta ofiara gór

ZAKOPANE. Wczoraj wieczorem Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe otrzymało znowu meldunek o tragicznym zgonie po stronie słowackiej Tatr.

Na Lodowym zginął obywatel polski Janek Poncz z Łodzi.

Nie mając żadnego doświadczenia turystycznego, Poncz z towarzyszem nieustalonego dotąd nazwiska wybrał się ze schroniska im. Teryego w dolinie Pięciu Stawów Spiskich na wycieczkę na Lodowy (2.630 mtr. — trzeci co do wielkości szczyt w Tatrach).

Obrał drogę najłatwiejszą, granią od Lodowej Przełęczy.

W miejscu, gdzie grań ta zwręca się w t. zw. „konia”, czyli wąski grzebień, który przebywa się posuwając się okrzakiem lub jak mówią taternicy „hiorąc skałę pod pachę” — nastąpiła katastrofa.

Poncz doznał zapewne zawrotu głowy wobec olbrzymiej przepaści, otwierającej się po obu stronach grani i z przeraźliwym krzykiem runął w otchłań głębokości kilkuset metrów, na stronę doliny Pięciu Stawów Spiskich.

Towarzysz jego, który postępował za nim doznał wstrząsu nerwowego. — Ochłonawszy — zeszedł do schroniska im. Teryego skąd zawiadomiono o wypadku Czesosłowackie Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe.

Pogotowie ruszyło na miejsce w godzinach południowych. Strasznie zamoknione zwłoki nieszczęśliwego turysty zniesiono z wielkimi trudnościami do ujścia doliny, a stąd na toboganie (ręcznym wózku sanitarnym) przewieziono do wsi Staroleśna.

TOPR powiadomiło o wypadku rodzinę tragicznie zmarłego zamieszkałą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 51. — Pogrzeb zapewne odbędzie się w Staroleśnej na terytorjum Czesosłowacji.

Jest to już czwarty wypadek turystyczny w ostatnim tygodniu: we środe ginie tragicznie na Rysach prokurator Ottokar Vitak, we czwartek śmierć zaskoczyła na wycieczce na Świnicy księdza Jana Dabrowskiego. Tegoż dnia 16-letni Władysław Majewski zginął na żłebie Małego Giewontu.

# Wszyscy oszczędzają w K. K. O. w PIŃSKU która płaci do 6 i pół proc. od wkładów. Ta'emnica wkładów oświeinie zastrzeżona.

# Śmierć dwóch nieletnich rybaków

14-letni Henryk Bielecki i 13-letni Henryk Furażyński z Nowej Łęcznej w pow. warszawskim, byli zawołanymi rybakami. Połow ryb był ich stałym zajęciem. Nocy wczorajszej udali się oni łódka na Wisłę, jednak z powodu zbliżającej się burzy musieli zwinąć sieci i powrócić na brzeg. W chwili gdy deszcz zaczął padać, chłopcy skryli się w pobliskiej skarpie, którą po pewnym czasie podmyła woda i zasypała obu młodych rybaków.

Gdy obaj chłopcy nie powracali przez dłuższy czas do domów, zaniepokojeni rodzice udali się na poszukiwania. Nad Wisłą zauważono obsypaną ziemię, którą rozkopano. Pod ziemią znaleziono jeszcze ciepłe ciała chłopców. Niestety wszelki ratunek okazał się już spóźniony.

Śmierć chłopców, którzy ze swoich połowów utrzymywali rodziny, wywołała wielkie wrażenie na mieszkańcach wsi.

W teatrze
Wieczór autorski
Dwie notatki

Jedna z naszych primadon, powróciła niedawno z wycieczki zagranicę. Przybywszy do teatru obwieściła dyrektorowi:

— Wychodzę za mąż, kochany dyrektorku. Spodziewam się, że pan nie ma mi przeciw temu?

— Ja, Oczywiście, że nie. Przeciwnie. Bardzo się cieszę, gratuluje. Mam tylko w związku z tem pewien projekt. Wiadomo pani, że publiczność woli niezamężne primadonny. może więc pani zechce przez jakieś dwa, trzy tygodnie zachować w tajemnicy tę wiadomość...

— Dwa, trzy tygodnie? A potem?
— Potem i tak będzie pani rozwódka.

Tristan Bernard pouczał pewnego literata, jak się ma zachować na swoim wieczorze autorskim:

— Czytały wyrażnie, spokojnie, z odpowiednim naciskiem na pointy. Po skończeniu należy się skłonić z godnością, poczem na palcach wyjść...

— Dlaczego na palcach?
— Żeby nie obudzić słuchaczy.

— Moja żona ćwiczy się w grze na skrzypcach, a córka uczy się gry na fortepianie.

— A pan?

— Ja uczę się cierpliwości.

— Czy Zosićka pani czytała już książkę, „Co każda młoda dziewczyna wiedzieć powinna“?

— Owszem, czytała, poczem wyśtosowała list do wydawcy, proponując mu poprawki, a w końcu sama dopisała dwa rozdziały.

— A wówczas Bóg ukarał węża, który odtąd musi się czołgać na brzuchu...

— A na czym on się przedtem czołgał, mamusiu?

Dwie notatki prasowe:

Holenderski matematyk prof. Bruin ogłosił, że stare kalendarze można używać po 28 latach, ponieważ po tym czasie dni w tygodniu dokładnie się powtarzają.

Uniwersytet w Edynburgu (Szkocja) nada holenderskiemu profesorowi matematyka dr. Bruinowi, tytuł doktora honoris causa.

Mnie waga nie jest potrzebna — miał pewien chłopek — gdy chcę np. zważyć moją swinie, mam na to doskonały sposób:

— Biorę deskę i kładę ją na podpórcę. Wybieram potem ciężki kamień i umieszczam go na jednym końcu deski. Na drugim kładę swinie. Następnie przesuвам swinie tak daleko aż ciężar kamienia nie zrównoważy ciężaru swinii...

— No i co?

— Teraz muszę już tylko na oko ocenić ile waży kamień, aby zważyć wagę swinii.

W POZNANU
„SŁOWO“

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Eplanadzie
„Kinoteatrze „Słońce“
„Bibliotece Raczyńskich
„Muzeum Wielkopolskiem
„Hotelu Bazar
„Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
„Przecnej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

ZAGADNIENIE MŁODZIEZOWE

WPROWADZANIE W ŻYCIĘ NARODU

Zdawałem kiedyś kolokwium z socjologii. Profesor egzaminujący zadał mi pytanie, jakie są obowiązki rodziców wobec dzieci. Pytanie to zaskoczyło mnie całkowicie, bo uważałem je wówczas i uważam dzisiaj za nie należące do socjologii, a należne raczej do etyki lub moralności. Odpowiedziałem więc półzartem, że trzeba dzieci wychować, wykształcić i przedewszystkiem dobrze wyposażyć. Odpowiedź ta nie wywołała entuzjazmu profesora, dzięki temu jednak dowiedziałem się, co jego zdaniem należało odpowiedzieć. Prawidłowa formułka miała brzmieć: wprowadzić dzieci w życie grupy społecznej.

Nie nadając tej formułce znaczenia naukowego, muszę jednak przyznać, że choć jest ona zbyt wąska, to jednak dobrze odwraza zadania stojące nie tyle przed rodzicami, ile przedewszystkiem przed całą grupą społeczną, to znaczy państwem, względnie narodem. Ponieważ uważam państwo za najwyższy wykładnik zbiorowego życia narodu, całe działanie państwa musi mieć w założeniu swoim cel wprowadzenia w życie narodu coraz to nowych generacji.

Młodzież akademicka odgrywa w życiu grupy społecznej ogromne znaczenie, bo w układzie stosunków państw cywilizowanych w przecięciu, ludzie z wyższym wykształceniu wybijają się na stanowiska kierownicze zarówno w dziedzinie organizacji materialnej życia, jak i w dziedzinie wpływu na formowanie się duszy narodowej. Te niecałe pół procent ludności, opatrzonej dyplomem uniwersyteckim, siłą ciężenia własnych wartości, przedstawia kapitalny składnik życia narodu.

Spółczesność akademicka w Polsce liczy około 50.000 młodzieży, z czego kilka tysięcy rocznie uzyskuje dyplomy i wchodzi w życie starszego społeczeństwa. Młodzież akademicka jako całość, zarówno jak ludzie z wyższym wykształceniem w starszym społeczeństwie, stanowi różnorodną masę pod względem nietylko zainteresowań fachowych, ale i pod względem światopoglądów, pojęć społecznych, politycznych i moralnych, dlatego istotnym czynnikiem, oddziaływującym na formowanie się tej młodzieży i na warunki jej wchodzenia w życie, nie może być jakaś instytucja, czy organizacja, a jest nim cały układ życia, panujący w danym państwie.

BEZROBOCIE MŁODZIEŻY Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

Koniec XIX i początek XX wieku, który charakteryzuje w Europie ogromny wzrost młodzieży studiującej na uniwersytetach, oznaczał się liberalizmem w polityce młodzieżowej. Student szedł na uniwersytet, jeżeli miał na to środki i następnie na podstawie prawa podaży i popytu, łatwiej lub trudniej znajdował zatrudnienie. Rozwój gospodarczy zwiększał popyt na ludzi z wyższym wykształceniem, podosił poziom kultury i dlatego problem młodzieży uniwersyteckiej z punktu widzenia państwa przedstawiał się znacznie prościej, niż dziś. Po wojnie powstało w wielu krajach zjawisko bezrobocia ludzi z wyższym wykształceniem i znacznie zwiększyły się trudności materialne młodzieży. Ten stan rzeczy wywołuje zainteresowanie rządów różnych krajów studjami nad rynkiem pracy dla ludzi z wyższym wykształceniem i podejmowane są rozmaite próby t. zw. walki z bezrobociem inteligencji. Odbywały się w tej sprawie kongresy międzynarodowe i poszukuje się jakichś kryteriów dla większej planowości w dziedzinie wyższego wykształcenia.

W moim rozumieniu, polityka młodzieżowa musi rozwiązać dwie dziedziny zagadnień: jedną jest danie młodzieży, ale nie w formie recepty, a w formie tworzenia budowy życia społeczeństwa idei Odrodzonej Polski i takiej organizacji współżycia, która wywoła w młodzieży szacunek

i wiarę we własny naród, drugą dziedziną jest węższy odcinek zjawiska — to jest odpowiednia orientacja zawodowa, przystosowanie studjów do potrzeb życia, danie młodzieży akademickiej odpowiednich warunków materialnych, wprowadzenie jej na niektórych odcinkach do współpracy ze starszym społeczeństwem, wreszcie opieka nad pracą zawodową i naukową młodych ludzi, którzy uzyskują dyplomy i wchodzą w życie.

GŁĘBOKIE NIEPOROZUMIENIE MIĘDZY DWOMA POKOLENIAMI

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że między całością społeczeństwa, a w szczególności między jego odłamek, który od 10-ciu lat kieruje polskim życiem, a narastającym młodem pokoleniem akademickim, jest jakieś głębsze nieporozumienie. Nieporozumienie to nie polega na przeciwstawności poglądów na poszczególne zjawiska życia państwowego; nie można powiedzieć, żeby młodzież była z punktu widzenia wyrozumowanego programu przeciwna tendencjom rozwoju naszego państwa. Nieporozumienie jest głębsze. Napewno przyczynia się do tego nieporozumienia także fakt, że opozycja przedmawia ze swojej strony, a czynniki rządzące w pewnym stopniu ze swojej używają, względnie używały młodzieży do celów taktycznych polityki dnia bieżącego.

nowość Józef Mackiewicz NOWELE
16-60 MIĘDZY TRZECIĄ I SIÓDMĄ
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1.50

W najbliższym czasie ukaze się bogato ilustrowana książka
TEGOŻ AUTORA (J. M.)
Bunt rojstów
Cena 3 zł. W przedpłacie zł. 2
Zamówienia kierować do Administracji „Słowa“ — Wilno, Zamkowa 2

Prawdziwe oblicze P. A. A.

Z dnia 24 lipca br. P.A.A. pod tytułem „Kola oficjalne zaprzeczają pogłoskom o zmianach form organizacyjnych w rolnictwie“ stara się zbagałizować kierunek społeczeństwa rolniczego, dążący do zmiany i powołuje się na informacje „kół oficjalnych z min. Rol. i Ref. Rol.“, że pogłoski o zmianie form organizacyjnych są bezpodstawne.

Niesłusznie P.A.A. stara się nadać formę pogłosek — akcji gen. Żeligowskiego przewodniczącego Koła Rolników Sejmu Rz. P. Praca Jego zyskała już dziś szeroki ogół rolników i cały szereg wybitnych osób w rolnictwie wypowiedziało się za nią. Izba Rol. lubelska oraz Izba Rol. kielecka przystąpiły do akcji gen. Żeligowskiego.

Akcja ta dąży do usamodzielnienia życia gospodarczego, a nie jak tendencyjnie podaje P.A.A. do podporządkowania organizacji rolniczych administracji państwowej. Widocznie P. A.

go. Ale są jeszcze inne, własnie te głębsze czynniki nieporozumienia. Młodzież powojenna chyba w całej Europie przedstawia generację, która stanowi reakcję na dawne wybujałości racjonalizmu. Młodzież nie jest skłonna hołdować dotrynom, ani wdawać się w teoretyczne dysputy. Nie ma w niej też drugiego czynnika, który stanowił naszą wielką siłę przez okres niewoli i stał się podstawą poruwu tych, co szli za Józefem Piłsudskim jeszcze przed wojną i na początku wojny, — to jest romantyzmu. Dzisiejszych akademików charakteryzuje skłonność do pozytywnego, opartego na prostych założeniach światopoglądu, mogącego stanowić podstawę życia. Młodzież szuka wielkich, o dziejowym ciężeniu sił realnych i konsekwentnie budowanej na nich organizacji życia. Wydaje mi się, że bardzo często te same pierwiastki duchowe kierują jednych ku braniu za podstawę założeń religii katolickiej, innych skłaniają do przyrodniczego instynktu narodowego, jeszcze innych wreszcie spychają w orbitę wpływów komunistycznych w przekonaniu, że tam znajdują nowe podstawy duchowe i otrząśnięcie z obłudy życia dzisiejszego. W moim rozumieniu nawet dla komunistów, nie mówię oczywiście o płatnych agentach, ale o tych, którzy tam idą pod wpływem komunistycznej mistyki, istotą rzeczy nie jest doktryna społeczno - ekonomiczna, a szu-

kanie nowej zasady, jako fundamentu ustosunkowania się czło wieka do otaczających go zjawisk. Młodzież różnych kierunków szuka przytem form prostych i form wykończonych. To ogólne nastawienie duchowe wniesie może w życie narodu wielkie wartości, jeżeli będzie znajdował w życiu całości swoje odpowiedniki. Pod tym kątem musimy patrzeć na sprawy polityczne i społeczne państwa. Opozycyjność młodzieży nie da się przełamać żadnymi pactami conventami z taką, czy inną grupką polityczną akademików. Potrzebne są rzeczy znacznie głębsze i bardziej długofalowe. Pozycja opozycyjna wpływa na kształtowanie młodzieży bardzo ujemnie, bo ona jej pod względem nie pogłębia. Młodzież chwytą się takiego lub innego duchowego punktu zaczepienia, o którym mówilem, ale później staje na miejscu i wielu z młodzieży żyje szablonowymi formułkami, wyprowadzonymi z przyjętego założenia, nie wyrażając się wewnątrz. Mam wrażenie, że w zakresie pojęć społecznych, politycznych, gospodarczych pozycja negatywna wpływa dziś znacznie ujemniej na rozwój młodzieży, niż mógłby wpływać krytycyzm, ale w głębi duszy pozytywny stosunek do prac państwa i starszego społeczeństwa.

Wypadki majowe i 9 lat rządów Józefa Piłsudskiego były w Polsce okresem daleko idących przemian, wprowadzanych nie raz metodą, nazwijmy ją psychologiczną, trudną do uchwycenia i bardzo daleką od prostoty i wykończenia formy. W okresie tym były częste rozdwojenia treści i formy zjawisk życia publicznego. Marszałek Piłsudski wybrał drogę rządzenia i reformy państwa ostrożną, przemyślaną i powiem nieczującą i szarpającą duszę ludzką. Młodzież tych metod nie rozumiała i zdaje mi się rozumieć nie mogła, trudno ją o to winić, bo jeżeli wielu niwy kierowniczych ludzi w społeczeństwie tak samo gubiło się w szeregach, używało na odruchy negatywne i nic nie rozumiało. Gdyby Piłsudski dokonał rewolucji majowej bez jej legalizowania, ogłosił się dyktatorem, wydobyl na czoło hasło potęgi państwa i okrojował ustrój polityczny do siebie dostosowany — mam przekonanie, — młodzież byłaby poszła za nim, — to byłoby proste, jasne, zrozumiałe.

Po śmierci Piłsudskiego rozdwojenia wewnętrzne i niesprecyzowane ustosunkowywanie się do większości zjawisk nie mogły oddziaływać przyciągająco na młodzież. Za życia Piłsudskiego nawet ci, co go wcale nie rozumieli, lub byli przeciwni jego postępowaniu — doceniali przecież, że w płowiczności formy mieści się kierowana wola treść. Później to przeswiciełnienie zostało zastąpione wrażeniem chwycności i braku kierunku. Nie mówię tego, jako zarzut, bo zdaje mi się, że na razie inaczej być nawet nie mogło, ale dla młodzieży brak jasnej polityki narodowej i narodowościowej, oraz określonych form współżycia państwa i społeczeństwa, ni to demokracja, ni to totalizm; brak jasnej polityki co do własności, trochę kapitalizmu, trochę etatyizmu, trochę mglistego „uspołeczniania“ — wyszko to razem nie wciąga młodzieży w orbitę życia państwowego, dając jej zaspokojenie tego poszukiwania jakiegoś stałego fundamentu dla światopoglądu, o którym mówilem.

Trzeba przyznać, że w tym zakresie usunięcie całkowite przeszkód, wydaje mi się niemożliwe, bo rzeczywiście struktura Państwa Polskiego niezmiernie utrudnia wszelką integralność w rozwiązywaniu zagadnień, mimo to jednak tyle jest u nas odłogów, że przeoranie ich wystarczyć powinno dla daleko idącego przynajmniej złagodzenia złych stron we wzajemnym stosunku starszej i młodszej generacji.

Kongres patronatów społecznych

W dniach od 22 do 24 bm. obradował w wielkiej sali trybunału paryskiego międzynarodowy kongres patronatów społecznych, zajmujących się więźniami, wypuszczonymi z więzień, oraz małoletnimi, pociągniętymi do odpowiedzialności sądowej. Wynikiem obrad, które odbywały się pod przewodnictwem pierwszego prezesa sądu apelacyjnego w Paryżu, był dezyderat wzmocnienia materialnego i moralnego tych instytucji społecznych. Delegację polską stanowi adwokatka Wiewiórska, sędzia Śliwowski, oraz prezes Polskiej Opieki nad Więźniami we Francji Hieronimko. Delegaci polscy niejednokrotnie zabierali głos w dyskusji, odgrywając dużą rolę w pracach kongresu, czego przejawem były m.in. powierzenie przez wszystkich zebranych prezesowi Hieronimko wygłoszenia końcowej mowy w imieniu wszystkich delegatów zagranicznych.

DLACZEGO MŁODZIEŻ NIE POSZŁA ZA PIŁSUDCZYKAMI.

Wypadki majowe i 9 lat rządów Józefa Piłsudskiego były w Polsce okresem daleko idących przemian, wprowadzanych nie raz metodą, nazwijmy ją psychologiczną, trudną do uchwycenia i bardzo daleką od prostoty i wykończenia formy. W okresie tym były częste rozdwojenia treści i formy zjawisk życia publicznego. Marszałek Piłsudski wybrał drogę rządzenia i reformy państwa ostrożną, przemyślaną i powiem nieczującą i szarpającą duszę ludzką. Młodzież tych metod nie rozumiała i zdaje mi się rozumieć nie mogła, trudno ją o to winić, bo jeżeli wielu niwy kierowniczych ludzi w społeczeństwie tak samo gubiło się w szeregach, używało na odruchy negatywne i nic nie rozumiało. Gdyby Piłsudski dokonał rewolucji majowej bez jej legalizowania, ogłosił się dyktatorem, wydobyl na czoło hasło potęgi państwa i okrojował ustrój polityczny do siebie dostosowany — mam przekonanie, — młodzież byłaby poszła za nim, — to byłoby proste, jasne, zrozumiałe.

Po śmierci Piłsudskiego rozdwojenia wewnętrzne i niesprecyzowane ustosunkowywanie się do większości zjawisk nie mogły oddziaływać przyciągająco na młodzież. Za życia Piłsudskiego nawet ci, co go wcale nie rozumieli, lub byli przeciwni jego postępowaniu — doceniali przecież, że w płowiczności formy mieści się kierowana wola treść. Później to przeswiciełnienie zostało zastąpione wrażeniem chwycności i braku kierunku. Nie mówię tego, jako zarzut, bo zdaje mi się, że na razie inaczej być nawet nie mogło, ale dla młodzieży brak jasnej polityki narodowej i narodowościowej, oraz określonych form współżycia państwa i społeczeństwa, ni to demokracja, ni to totalizm; brak jasnej polityki co do własności, trochę kapitalizmu, trochę etatyizmu, trochę mglistego „uspołeczniania“ — wyszko to razem nie wciąga młodzieży w orbitę życia państwowego, dając jej zaspokojenie tego poszukiwania jakiegoś stałego fundamentu dla światopoglądu, o którym mówilem.

Trzeba przyznać, że w tym zakresie usunięcie całkowite przeszkód, wydaje mi się niemożliwe, bo rzeczywiście struktura Państwa Polskiego niezmiernie utrudnia wszelką integralność w rozwiązywaniu zagadnień, mimo to jednak tyle jest u nas odłogów, że przeoranie ich wystarczyć powinno dla daleko idącego przynajmniej złagodzenia złych stron we wzajemnym stosunku starszej i młodszej generacji.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Na łamach prasy polskiej ukazują się liczne komentarze, krytykujące, nieraz w sposób bardzo surowy, charakter naszego udziału w tegorocznej Wystawie Paryskiej.

Zarzut że łączy się niesłusznie z nazwiskiem b. ministra oświaty p. Waclawa Jędrzejewicza.

P. minister Jędrzejewicz jest przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Sekeji Polskiej, lecz całkowicie i wyłącznie odpowiedzialnym za pawilon polski wobec władz francuskich i polskich jest Komisarz Generalny w mojej osobie.

Bylbym przeto niezmiernie zobowiązany Panu Redaktorowi, gdyby zechciał udzielić mi gościnny swego poczytnego dziennika, przez zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia, gdyż pragnę ponieść odpowiedzialność za swą pracę także i wobec opinii publicznej.

Komisarz Rządowy
Lech Niemojewski
Dr. Nauk Technicznych
Prof. Politechniki Warszaw.

Notatki polemiczne

P. A. T.

Powyżej zamieszczamy list p. Niemojewskiego, podkreślając: 1) że p. Wacława Jędrzejewicza nie wymienialiśmy w naszych artykułach o pawilonie w Paryżu, 2) że żałujemy, iż prof. Niemojewski nie dał nam choćby najkrótszych informacji na czem polega zakres działania komitetu organizacyjnego sekcji polskiej wystawy paryskiej skoro za sprawy pawilonu odpowiedzialność go nie obciąża.

Ale pozatem oczywiście wdzięczni jesteśmy prof. Niemojewskiemu za ustalenie odpowiedzialności za to, co się w Paryżu stało.

Natomiast musimy znowu wystąpić przeciwko P.A.T-owi. Jest to instytucja informacyjna mająca obsługiwać prasę polską. Do zadań P.A.T-a nie należy ani publicystyka, ani polemika z czymikolwiek wywodami.

Tymczasem w sprawie pawilonu polskiego Pat rozstał prasie polskiej komunikat o jakimś artykule p. Toski w szwajcarskiej gazecie w którym p. Toska bardzo chwali pawilon polski, pisząc m.in., że wygląda on cały jakby go budowali ludzie mający lat 20-cia.

Nie wchodzimy w meritum tych pochwał, przypominamy jednak, że z Francji dotychczas nie dostarczono nam żadnego głosu po chwalnego prócz artykułów wyrażnie reklamarskich, oraz uważamy za niestosowne, że P.A.T. te swoje sensacyjne odkrycie kogoś, komu pawilon się podobał zakończył frazesem następującym:

Oto głos bezstronnego krytyka pokazujący jaką jest rzeczywista opinia zagranicy o naszym pawilonie na wystawie paryskiej.

Ton tej notatki jest śmieszny i irytujący. Wygląda to tak, jakgdyby dziennikarze nasi, którzy w całej prasie krajowej poczynawszy od I.K.C., Słowa, a kończąc na „Naszem Przeglądzie“ ocenili ujemnie pawilon polski w Paryżu nie byli bezstronnymi. Cał.

Święto pracy w Rydze

RYGA. Pat. W dniu wczorajszym odbyło się na wybrzeżu jeziora Jugla w pobliżu Rygi doroczne święto pracy w obecności prezydenta republiki Ulmanisa, członków rządu i korpusu dyplomatycznego. Prezydent Ulmanis wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in. że stosunki z innymi państwami są w dalszym ciągu bardzo dobre. Stwierdził on również znaczną poprawę w życiu gospodarzem Łotwy.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA“
Dziś
„EWA“
Jutro
Dzwony z Corneville
Ceny wstępne

Dr. Adam Piasecki

# Przełamanie frontu Propozycje żydowskie i arabskie pod Madrytem w sprawie Palestyny trudno pogodzić

## Powstańcy wyparli czerwonych z włoski Brunette

PARYŻ. Havas donosi z Teruel: Natarcie wojsk gen. Franco na odcinku Albarracín odbywa się systematycznie. Powstańcy wszędzie łamią opór przeciwnika i zajęli około 10 miejscowości.

Dowództwo wojsk rządowych wprawdzie wczoraj do walki świeżo oddziały z licznymi czolgamii, lecz nie zdołało zatrzymać natarcia 5-go korpusu, który wczoraj wieczorem znajdował się o 50 km. od podstawy wyjściowej do natarcia.

Wobec zagrożenia, m. Cuenca od północy, dowództwo rządowe wydało rozkaz szybkiego wzniesienia umocnień tej prowincji.

Straty milicjantów poniesione od dn. 6 lipca wynoszą blisko połowę wojsk rządowych, walczących na tym odcinku.

Stanowiska, zdobyte przez powstańców na obszarze Brunette były wczoraj przedmiotem 7-miu przeciuderzeń, pod których przez wojska rządowe. Wszystkie przeciuderzenia zostały odparte z olbrzymimi stratami dla milicjantów

## Żydzi za... generalem Franco Co na to „Nasz Przegląd“?

LI BONA. Pat. Donoszą z Salamanki, że gmina żydowska w Lerche (Maroko Hiszpańskie) wysłała do gen. Franco telegram hołdowniczy, w którym opowiada się bez zastrzeżeń za Hiszpanją narodową.

## Sowiecki władca portu w Walencji

LIZBONA. Pat. Donoszą tu, że 150 milicjantów rosyjskich na czele pod dowództwem oficera rosyjskiego niejakiego Strakowskiego zawładnęło portem wojennym i nadbrzeżnymi bateriami w Kartagenie.

Komendant portu Hiszpan, odmówił uznania władzy Strakowskiego na skutek czego wywiązała walka. Rosjanie wywierają wielką presję na ministerstwo wojny w Walencji, aby odwołało komendanta portu w Walencji.

## Od Administracji

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu gazety, Administracja pisemna uprzedza tych wszystkich pp. Abonentów, którzy do dnia 1 sierpnia należności za prenumeratę nie opłacili, że z dniem tym wysyłka pisma zostanie IM BEZWGLĘD NIE wstrzymana.

## Co mówi lotnik amerykański? Jak czerwoni werbuja pilotów

LIZBONA. Pat. Donoszą z Salamanki, że lotnik amerykański Harold Dahl, wzięty do niewoli przez wojska gen. Franco złożył następujące zeznanie:

Został on zaangażowany w Meksyku za pośrednictwem tamtejszego przedstawiciela dyplomatycznego jako instruktor do szkolenia lotniczego w Hiszpanii za bardzo wysokie wynagrodzenie.

Po przybyciu do Hiszpanii powiedziano mu, że wykładac nie będzie, lecz będzie pilotował wojskowy samolot. Umówionego wynagrodzenia nie otrzymał.

W lotnictwie rządowym większość pilotów stanowią rosjanie. Motorzy pochodzą przeważnie z Rosji i Francji.

Po wzięciu Bilbao duch milicjantów znacznie upadł. Wszędzie brak żywności i drożyzna. Madryt jest źle zaopatrywany.

## Cyganie rumunscy przeciw wyborowi Kwieka

CZERNIOWCE. Pat. Prasa czerniowiecka donosi, że w Jassach odbędzie się w najbliższym czasie kongres cygański, na którym cyganie rumunscy wystąpią z protestem przeciwko wyborowi Kwieka.

Cyganie rumunscy oświadczają, iż wybory przeprowadzone miały być jakoby fałszywie, ponieważ wszyscy kandydaci w liczbie 6-ciu należeli do rodziny Kwieków.

## Ostry zatarg rządu Jugosławii z cerkwia prawosławną

Wszyscy, którzy głosowali za Konkordatem, są pod ekskomuniką

BIAŁOGROD. Pat. W związku z śmiercią Patriarchy Barnaby przybył do tej rezydencji do Białogrodu Ks. Regent Paweł, który na czele oddziału szczerbom zmarłego, odbył szereg rozmów z osobistościami politycznymi. Rozmowy te o charakterze konsultacyjnym trwały nadal.

Data pogrzebu Patriarchy ustalono na czwartek t. j. 29 b. m. Na miejsce wiecznego spoczynku obrona została cerkiew św. Sawy w Białogrodzie.

Na znak ostentacji i pogłębienia przez zajęcia z dnia 19 b. m. konfliktu między cerkwia prawosławną i rządem, św. Synod odrzucił propozycję rządu urządzenia pogrzebu Patriarchy Barnaby na koszt państwa.

Jugosłowiańskie koła polityczne, prasowe i opinia publiczna uważają wytworzoną sytuację za b. ciężką. Ekskomunikacja ciążąca na prawosławnych członkach rządu, a zatem niedopuszczenie ich do wroczyści pogrzebowych i do wyboru nowego Patriarchy stwarza okoliczności, mogące pociągnąć za sobą dymisję rządu.

LONDYN. Pat. Prasa angielska do nosi o naradach zarówno po stronie arabskiej, jak i żydowskiej nad sprawą przyszłości Palestyny w związku z zaleteniami komisji królewskiej.

Stanowisko Arabów ujęte zostało w formie specjalnego memoriału, sporządzonego przez naczelny komitet arabski, który odpisy swej enuncjacji przesłał wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu w Palestynie, ministrowi kołnży w Londynie i komisji mandatu w Genewie.

2) zaniechanie eksperymentu z żydowskim ogniskiem narodowym,

3) likwidacja mandatu brytyjskiego i zastąpienie go przez traktat na wzór traktatów, zawartych przez W. Brytanię z Irakiem i Egiptem, na mocy którego Palestyna uznana została za państwo suwerenne,

4) bezzwłoczne zawieszenie imigracji żydowskiej i sprzedaży żydom gruntów na czas prowadzenia rokowań o tego rodzaju traktat.

### ŻĄDANIA ARABSKIE

Dokument ten, który obejmuje 21 stron, kwestionuje samo założenie komisji, że tezy arabska i żydowska posiadają pod względem moralnym, czy historycznym wagę i równe znaczenie oraz zaprzecza twierdzeniu, iż skompiłowany charakter zagadnienia Palestyny wymaga operacji chirurgicznej.

Memoriał na wstępie obszernie formuluje zastrzeżenia przeciwko planowi podziału i na zakończenie wysuwa szereg propozycji, które określa jako „jedynę rozwiązanie naturalne”, a mianowicie:

1) uznanie prawa Arabów do całkowitej niepodległości na ich własnych obszarach,

2) południowa Palestyna winna być albo włączona do obszaru mandatu brytyjskiego, albo też podzielona między żydów i Arabów, przyczem każda z tych części miałaby być włączona do odnośnych państw.

3) samorząd winien być udzielony państwu żydowskiemu w jak najkrótszym czasie. W czasie krótkiego okresu przejściowego rządu na obszarze żydowskim miałyby być sprawowane przez przewodniczącego administracji brytyjskiej. Żądanie to ma na celu wykluczenie członków obecnej administracji brytyjskiej w Palestynie, która była ostry krytykowana przez komisję królewską za sposób, w jaki sprawuje władzę w Palestynie.

4) Imigracja. Kontrola imigracji żydowskiej do państwa żydowskiego winna być bezzwłocznie przekazana agencji żydowskiej dla Palestyny;

5) suwerenność żydowska w nowym państwie żydowskim winna być rzeczywista a nie iluzoryczna. Oznacza to odrzucenie propozycji komisji królewskiej w sprawie tymczasowego mandatu brytyjskiego nad Haifa, Tyberjadą i Acre oraz zaniechania koncepcji subsydjum, jakie nowe państwo żydowskie miałoby wypłacić państwu arabskiemu

6) przedsiębiorstwa żydowsko - brytyjskie. Elektrownia Rutenberga i fabryki potasu nad morzem Martweg winny być włączone do państwa żydowskiego. Według planu komisji królewskiej, oba te przedsiębiorstwa miałyby wejść w skład państwa arabskiego.

7) system celny w państwie żydowskim spoczywać miałby w rękach żydowskich.

8) żydzi przeciwni są stworzeniu wspólnego portu żydowsko - arabskiego dla Haify i Tel Avivu. Państwo żydowskie zachowałoby swój własny port w Tel Avivie, który budowany został w czasie szesznarocznym zaburzeń z Arabami.

Diennik wyraża przekonanie, że warunki żydowskie w sprawie Jeruzolimy i portu Tel Aviv są do przyjęcia dla rządu brytyjskiego.

ŻADANIA ŻYDÓW

Na łamach „Daily Herald” jeden ze znanych publicystów żydowskich Easterman, należący do wybitnych działaczy wśród sjonistów angielskich, ujawnia dzisiaj warunki, na których żydzi gotowi byłiby zgodzić się na zasadę podziału Palestyny.

Według Eastermana jednym z warunków jest, że w planie komisji królewskiej dokonanych zostanie szereg zmian. Warunki zgody żydowskiej na podział przedstawiają się w szczególności jak następuje:

### ŻĄDANIA ARABSKIE

Dokument ten, który obejmuje 21 stron, kwestionuje samo założenie komisji, że tezy arabska i żydowska posiadają pod względem moralnym, czy historycznym wagę i równe znaczenie oraz zaprzecza twierdzeniu, iż skompiłowany charakter zagadnienia Palestyny wymaga operacji chirurgicznej.

Memoriał na wstępie obszernie formuluje zastrzeżenia przeciwko planowi podziału i na zakończenie wysuwa szereg propozycji, które określa jako „jedynę rozwiązanie naturalne”, a mianowicie:

1) uznanie prawa Arabów do całkowitej niepodległości na ich własnych obszarach,

## Mufti Palestyny ukrywa się w meczecie przed pościgiem policji angielskiej

LONDYN. Pat. „Daily Herald” donosi z Jeruzolimy, że od tygodnia Wielki Mufti, przewodca nacjonalistów arabskich i główny szef opozycji przeciwko podziałowi Palestyny, ukrywa się wewnątrz murów meczetu Omara, chcąc uniknąć aresztowania.

Tydzień temu wydany został rozkaz uwięzienia Muftiego, ale dotychczas policji brytyjskiej nie udało się go wykonać. Wszystkie drogi prowadzące do meczetu obsadzone są policją.

Nazewnątrz i wewnątrz murów meczetu czuwa specjalna pomocna gwardia Muftiego, gotowa walczyć do upadłego. Aczkolwiek policja brytyjska uprawniona jest do wkroczenia do meczetu, to jednak powstrzymuje się od tego kroku ze względu na możliwą konsekwencję ze strony Arabów.

Policja przeprowadza rewizję wszystkich osób, które wchodzi do meczetu i które wchodzi z niego, chcąc zapobiec temu, aby Wielki Mufti nie uciekł w przebraniu.

Korespondent pisma twierdzi, że istotnie Mufti planował ucieczkę w przebraniu razem z innymi wierzącymi, którzy w ubiegły piątek przybyli do meczetu dla odbycia modłów.

## Kongres w Marsylii pogłębił rozdział w łonie „frontu ludowego”

Chautemps krytykuje metody socjalistów

PARYŻ. Po kongresie marsylijskim francuskiej partii socjalistycznej, który swymi daleko idącymi uchwałami za małą poważnie nastroj politycznej partii, kolejno inne ugrupowania frontu ludowego, a przedewszystkiem rząd precyzują swe stanowisko w przedmiocie jesienno-go sezonu politycznego.

Szczególne echo znalazło w opinii publicznej przemówienie premiera Chautemps'a, wygłoszone w niedzielę w departamencie Loiret'cher, który pod delikatną formą właściwą wszystkim przemówieniom premiera Chautemps'a stanowi właściwie AKT OSKARZENIA PRZECIWKO METODOM PARTII POLITYCZNYCH.

Paryska prasa poniedziałkowa specjalnie podkreśla ustęp, w którym Chautemps oświadczył iż „żądania jego bynajmniej nie u-

## Anglia wycofuje kwestionariusz

Wszystko zaczyna się od początku

LONDYN. Po 4-godzinnej burzliwej dyskusji, posiedzenie podkomitetu interwencji zakończyło się decyzją, iż Wielka Brytania wycofa swój kwestionariusz.

Wobec powyższego również i Włochy wycofały swe uzupełnienie do kwestionariusza brytyjskiego. Podkomitet postanowił zamiast kwestionariusza przesłać wszystkim 26-ciu rządów reprezentowanym w komitecie, poza Wielką Brytanią, pierwotny tekst planu brytyjskiego w Brzmieniu, w jakim ukazał się on w Biuletynie Księdza parlamentarnej, z prośbą, aby rządy wypowiedziały się na piśmie zarówno co do całości planu, jak i co do poszczególnych jego punktów.

Podkomitet postanowił wezwać rządy do nadesłania odpowiedzi najpóźniej we czwartek w południe, tak, aby w piątek popołudniu mogło się odbyć następne posiedzenie podkomitetu celem przeprowadzenia otrzymanych odpowiedzi.

Podkomitet więc rezygnuje z narad z dyskusji nad planem brytyjskim.

Dalsza dyskusja rozpocznie się dopiero w piątek na podstawie otrzymanych odpowiedzi.

## Wyniki czystki stalnowskiej

Wewnętrznych w walce z prokuraturą ZSRR, która niejednokrotnie uważała za konieczne bronić swej niezależności wobec G. P. U. a następnie wobec komisariatu spraw wewnętrznych.

Krażyły też pogłoski o aresztowaniu komisarsza oświaty Bubnowa. Pogłoski te jednak należy uważać za fałszywe, gdyż park moskiewski, noszący nazwę Bubnowa, nie otrzymał dotychczas innej nazwy.

### NA UKRAINIE I BIAŁEJ RUSI

Aresztowano dalej kierowników rad ja ukraińskiego w Kijowie Charkowie, Czerniowie, w Zagłobie Donieckim i innych miejscowościach Ukrainy, jako sabotażystów i szpiegów oskarżonych o nadawanie transmisji antysowieckiej i rozświełania kadumnji o armii czerwonej.

Z tych samych powodów przygotowywana jest podobna „czystka” w Białorusi sowieckiej, w szczególności w stolicy tej republiki, Minsku.

### CZECZENCY

Prezydium centralnego komitetu wykonawczego wysłało specjalną komisję śledczą dla zbadania działalności komitetu wykonawczego autonomicznej republiki czeczeńców, oskarżonego o naruszenie zasad „demokracji sowieckiej”.

### POLACY

Polskie koła komunistyczne również nie uniknęły „czystki” która dotknęła komunistów, emigrantów niemieckich, austriackich, węgierskich i bułgarskich.

Uważani są za aresztowanych i szpiegów polski BRUNO JASIENSKI autor książki „Pałę Paryż” i redaktor naczelny wychodzącego w Moskwie w języku polskim dziennika komunistycznego — „Trybuna Radziecka”. Za... bezczynności.

## Plenum Senatu

WARSZAWA. Pat. Marszałek Prystor zwołał plenarne posiedzenie Senatu na czwartek 29 bm. na godz. 12-tą. Na porządku dziennym debata nad rządowymi projektami ustaw, które zostaną uchwalone przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 bm., a które wniesione zostały przez rząd na obecną sesję nadzwyczajną.

## Anglia wycofuje kwestionariusz

Wszystko zaczyna się od początku

LONDYN. Po 4-godzinnej burzliwej dyskusji, posiedzenie podkomitetu interwencji zakończyło się decyzją, iż Wielka Brytania wycofa swój kwestionariusz.

Wobec powyższego również i Włochy wycofały swe uzupełnienie do kwestionariusza brytyjskiego. Podkomitet postanowił zamiast kwestionariusza przesłać wszystkim 26-ciu rządów reprezentowanym w komitecie, poza Wielką Brytanią, pierwotny tekst planu brytyjskiego w Brzmieniu, w jakim ukazał się on w Biuletynie Księdza parlamentarnej, z prośbą, aby rządy wypowiedziały się na piśmie zarówno co do całości planu, jak i co do poszczególnych jego punktów.

Podkomitet postanowił wezwać rządy do nadesłania odpowiedzi najpóźniej we czwartek w południe, tak, aby w piątek popołudniu mogło się odbyć następne posiedzenie podkomitetu celem przeprowadzenia otrzymanych odpowiedzi.

Podkomitet więc rezygnuje z narad z dyskusji nad planem brytyjskim.

Dalsza dyskusja rozpocznie się dopiero w piątek na podstawie otrzymanych odpowiedzi.

## SPÓLNIK

z kapitałem 20 — 25.000 zł. dla rozszerzenia fabrykacji poszukiwan. Wład. Biuro Ośrożeń J. Karlin, Niemiecka 35, tel. 605



Komitet... w Paryżu na rozkaz kominternu, oświadczył, że do Moskwy nie powróci i zerwał z paryską partją komunistyczną

## TELEGRAMY

— W Oranie (morze Śródziemne) zapalili się zapasy węgla bunkrowego

— Władze położyły kres zatarasowaniu Sekwany przez strajkujących pracowników żeglugi.

— Wczoraj popołudniu zatrzymały uzbrojone statki powstańcze sowiecki statek „Warlam Awancow” i odprowadziły go z cieśniny Gibraltarskiej do Ceuty.

— W Cleveland doszło do starcia między strajkującymi a policją, która usiłowała zrobić przejście dla samochodów, wiozących robotników niestrajkujących. Około 20 osób jest rannych, w tej liczbie 2-ch policjantów. Aresztowano 11 osób.

— Na lotnisku w Le Bourget wyładował szef rządu baskijskiego Aguirre który przybył z Tuluz. Towarzyszy mu żona oraz dwie córki.

— Samochód, w którym jechała księżna Kentu z dwójkiem swych dzieci, zderzył się pod Wrotham w hrabstwie Kent z innym wozem. Oba auta uszkodzone, lecz wszyscy jadący nimi, wyszli cało.

— Król Karol II bawi w Brakeli.

— Lotnicy sowieccy, którzy przelecieli przez biegun półn. do Kalifornii, wrócili do Moskwy.

— Wybory gminne w Rumunii dały, najwięcej głosów partjom narodowo-chłopskiej i liberalnej.

— Ojciec św. przyjął grupę profesorów i nauczycieli polskich.

— Japoński minister spraw zagranicznych Hirota wygłosił exposé, w którym poruszył wszystkie zagadnienia ostatniej doby, jak incydentu amurskiego i t. d.

### Święto doroczne 3 Bzoru Saperów Wileńsk.

Wielkie święto w rodzinie imiennicy — przecież to raz do roku. Jakże więc nie uczyć, co podarować, jak u miłci. A niech znajdzie się dwoje tego imienia w jednej rodzinie — to już bal nadzwyczajny. Schodzą się i zjeżdżają sąsiedzi, cały dom odświętnie ubrany, wszyscy zajęci by „winowajcom tego święta” uprzyjemnić ten dzień.

A wyobraźmy sobie wspólne imienniny tyjąca ludzi razem zebranych. Na takim święcie wczoraj byłam, 3 Baon Saperów Wileńskich obchodził swe święto. Krótka żołnierska msza Św. w kościele garnizonowym i defilada wzdłuż ul. Mickiewicza. Dużo defilad widziałem na świecie różnych armii, ale mi się zawsze zdaje, że nikt tak nie potrafi defilować, jak nasz, żadne trąbki na świecie tej nuty nie wygrają co nasze.

### Ułgi na kolejach est. i polskich DLA STUD. CUDZOZIEMSKICH

WILNO. W związku z częstymi zapytaniami w sprawie ulgowych przejazdów uczęcej się młodzieży na kolejach estońskich — Dyrekcja Główna Kolei Estońskich wyjaśnia, iż studenci cudzoziemscy posiadający legitymację C.I.E. (Confederation International Etudiants) lub legitymację Uniwersytetu do którego uczęszczają — przyrzeczają ta ostatnia winna być przetłumaczona na język estoński, zaś tłumaczenie zalegalizowane w konsulacie lub poselstwie estońskim, korzystając z 50 proc. zniżki estońskiej kolei państwowej.

Długotrwałe, zaniedbane zaparcie moczca usuwa w krótkim czasie naturalna woda gorzka Franciszka Józefa, stosowana codziennie w niewielkich ilościach; pobudza ona trawienie żołądka, wzmacnia wydalanie się żółci i mocz, przyspiesza przemianę materii i odświeża krew.

### PROPAGANDA TURYSTYKI W POW. POSTAWSKIM

POSTAWY. Dnia 21 bm. hawili w Postawach dyrektor Związku Propagandy Turystycznej ziem wileńskich i referent turystyczny Związku Powiatów którzy po obydwu konferencji w starostwie udali się ze starostą Korbuszem na teren powiatu celem bezpośredniego zaznajomienia się z możliwościami letniskowymi i turystycznymi. W szczególności chodziło o ustalenie dworów i miejscowości położonych nad malowniczymi jeziorami Międzyrzec, Woronicze, Dołża i Łuczaj, dokąd letnicy mogliby być kierowani

### ULICA PŁK. DR. Z. GILEWICZA W BRASŁAWIU

BRASŁAW. W związku z odejściem płk. dr. Zygmunta Gilewicza ze stanowiska dyrektora Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, którego stałe obozy dzięki płk. Gilewiczowi zbudowane zostały w Brasławiu, gdzie młodzież CIWF spędza lato, przyczyniając się w dużej mierze do propagandy Brasławszczyzny jako terenu turystycznego, społeczeństwo Brasławia postanowiło złożyć serdeczne podziękowanie płk. Gilewiczowi, żegnając go z żalem, gdyż w ciągu kilkuletniego pobytu w Brasławiu potrafił on zjednać sobie miejscowe społeczeństwo. Uroczyste wręczenie płk. Gilewiczowi uchwały rady powiatowej, zawierającej podziękowanie za dotychczasową pomoc i opiekę, oraz rady gminnej brasławskiej, mocą której jedna z ulic w Brasławiu nazwana została ulicą płk. Gilewicza, odbędzie się w dniu 24 b. m. podczas ostatniego oboziska, urządzonego przez młodzież CIWF.

## PO KUPIECKU Co się dzieje na Targach Futrzarskich?

Wil. Izba Przemysłowo Handlowa nadsyła nam następujące wyjaśnienie: — Niewłaściwy przyznat widzenia wypacza zawsze oglądany przedmiot. Miało to miejsce z autorką wzmianki w numerze 202 „Słowa” z 24 lipca r. b. p.t. „Po parysku — co się dzieje na Targach Futrzarskich”, która, udając się do Ogrodu Bernardyńskiego, szukała wystawy tam, gdzie odbywa się impreza targowa, nic z wystawą nie mającą wspólnego.

— I tu obraz diametralnie się zmienia. To, co przedstawiono we wzmiance jako usterki, a więc ruch i gwar, ciągle dopływ i odpływ towaru — właśnie odpowiada celom, dla których Targi są prowadzone i interesem branży futrzarskiej. — Skoro sprawa została poruszona — właściwie wydaje się zamieszanie paru słów wyjaśnić, celem zaoszczędzenia zawołaniu tym, którzy, jak autorka wzmianki, oczekują od Targów wrażeń pokazowych, wystawowych. — Targi mają na celu tylko skupienie w Wilnie kupieckich obrotów w handlu futrzarskim z całego kraju. Ten ścisły i gorączkowy ruch, krytykowany we wzmiance, daje właśnie dowód żywotności i słusznego założenia imprezy. Jeśli nie podoba się on osobom, które oczekują pięknej wystawy, nie orientując się, że impreza czysto handlowa, jak Targi Futrzarskie jest zupełnie czem innym niż wystawa — pokaz, to dla życia gospodarczego Wilna i kraju właśnie tego rodzaju impreza w dodatku międzynarodowa, jest zjawiskiem nadzwyczaj pomyślnym. Szczęśliwie należy stwierdzić, że ruch nie tylko nie ustaje, lecz wzmacnia się z dnia na dzień. Pomyślny rozwój Targów w roku obecnym zaznacza się może jaskrawiej jak w latach ubiegłych; jeszcze nigdy nie były one tak objęte i bogato obsłane towarami i tak licznie odwiedzane przez uczestników branżowców.

— Więc spodziewać się trzeba, że niefachowi zwiedzający, gdy położą na jednej szali zawiedzioną ciekawość — na drugiej korzyści natury ogólnej, z Targów wynikające — łaskawie przyznają większą wagę tym ostatnim. Zechcą może również wybaczyć względnie wysoką cenę kart wejściowych, ustaloną nie w celu ciągnięcia zysków z nielicznych przygodnych gości, lecz z uwzględnieniem fachowego charakteru i interesów imprezy. — Jeszcze raz powtarzamy, by nie było nieporozumienia: — Międzynarodowe Targi Futrzarskie nie są pokazem przeznaczonym dla oglądania przez „tłumy zwiedzających” — stąd zawód autorki notatki w „Słowie”. Targi mają za zadanie ściąganie jaknajwiększej ilości kunców i przemysłowców, a to zadanie dobrze spełniają. \* \* \*

Od redakcji: Na prośbę Pana Dyrektora Izby Przemysłowo — Handlowej w Wilnie zamieszczamy powyższe wyjaśnienie, równocześnie zaznaczając, że autorka wzmianki „po parysku” — co się dzieje na Targach Futrzarskich”, rozchodziło się o to, że pomimo iż otwarcie nastąpiło w dniu 21 lipca, targi futrzane w dniu następnym jeszcze nie były urządzone. Nie ścisłe jest zdanie „to, co przedstawiono we wzmiance jako usterki, a więc ruch i gwar, ciągle dopływ i odpływ towaru — właśnie odpowiada celom dla których Targi są prowadzone i interesem branży futrzarskiej”. Po odbyciu targów i gwar był wzajemny z dokonawanymi transakcjami handlowymi — nie było do zarzucenia nie miało. Była to z pewnością praca przygotowawcza nie wprost robiona. Również nazwa wyjaśnienia „po kupiecku” jest nie słuszną, bo dobry kuncie z uwagą na klientela dba o wywiad estetyczny i stara się swój towar w ładnych warunkach o, kazać

## Tasiełkarze

ŁUDZIE HALI... JAK TO SIĘ ROBI

Życie w Halach targowych zaczyna się wcześniej. Już o 5-ej przyjeżdżają naładowane wozy, przychodzą pierwsi handlarze. Powoli niechlujne budki zaludniają się, ludzie krążą między szeregami stoisk, kupujący targują się o każdy drobiazg. Pojęcie — cena stała — w Halach właściwie nie istnieje. Tutaj można zawsze i o wszystko się targować. Każdy przychodzący po to żeby coś kupić, przygotowany jest na to, że usłyszy cenę wielokrotnie przewyższającą wartość towaru. Hale wileńskie mają starych ludzi. Handlowców, kupujących; policję i... terrorystów. Tak, najautentyczniejszych terrorystów. Wie o nich policja, znają tych ludzi handlarze i... kupujący nawet. Takie nazwiska jak: Pieciun, Gryszkiewicz i inni, są wszystkim znane... NIE, NIC NIE SŁYSZAŁAM PROSZĘ PANA.. Przed kilkoma dniami dokonano na terenie targowiska aresztowań. Zatrzymani zostali notoryczni wymuszacze szantażysty straganiarze. Aresztowany został „ojciec” Pieciun ze swoimi podczas „pracy”... Straganiary na pewien czas odetchnęli. Na pewien czas, zdaniem handlarzy tylko. Wierzą, że tasiełkarze powrócą znowu. Tyle razy już byli aresztowywani i nic z tego. Znowu zjawia się w którąś sobotę i każą dać tyle i tyle. — Nie? to zobaczymy powiedzą i napewno można będzie „zobaczyć”, zaraz na drugi dzień.

Warszawski „papa” Tasiełka, stał się postacią świetlaną dla wileńskich speców od wymuszania. Przejęto od niego metody pracy. Terorystki działają zwykle poza obrębem Hali. W budynku ciągle jest policjant, i zresztą handlarze tamci nie pozwoliliby się szantażować. Przystępy do płacenia haraczu zmuszają najczęściej najbardziej straganiarzy. Jak się to robi? Proszę bardzo. Ze Świąć, czy Boitupia czy jeszcze z jakiejś innej miejscowości przyjeżdżają w dzień targowy do Wilna, szewcy - chałupnicy, powiedzmy. Przywieźli na sprzedaż masę najróżnorodniejszego obuwia. Ale nie mają pozwolenia na sprzedaż pod Halami. Zakładają więc takie lotne punkty, które się zwija przy każdorazowym przejściu policjanta. Właśnie w tej chwili policjant odszedł. W ognieniu oka „sklep” już jest zmontowany... Do sprzedawcy podchodzą pierwsi kupujący... „TYLKO 20 ZŁOTYCH...” Nagle jakiś młody człowiek, odwołuje właściciela „sklepu” na chwilę na bok. Sycząc, cicho mówi ośmupiętemu chałupnikowi, o co mu chodzi. Więc do wyboru. Wóz albo przewóz. 20 złotych gotówką i da spokój. A nie, to najpierw zabierze mu towar, zniszczy, rozrzuca, i zawiadomi jeszcze policjanta o handlu bez pozwolenia. Dwa dni zaczyna prosić nieznanego. Nic. Powiedział już swoje. No i najczęściej wymagana suma zostaje wysunięta z brudnej chusteczki. Co zrobić, niema się pozwolenia. A cwa niak tymczasem brnie dalej. Hale żyją pod terorem... Teraz aresztowano „ojców”, ale zostali synowie najprawdopodobniej... Zw.

## W terenie i na torach

### Polska na pierwszym miejscu wśród państw środkowej Europy

Po zwycięstwie polskich tenisistów nad Włochami. Polska wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek o puchar środkowej Europy. gier. pkt. st. mecz. st. set.

1. POLSKA	2 4:0 9:3 29:18
2. Czechosłowacja	1 2:0 5:1 15:5
3. Jugosławia	1 2:0 4:2 15:8
4. Węgry	2 1:3 5:7 23:24
5. Austria	2 1:3 5:8 19:30
6. Włochy	2 0:4 2:10 14:31

### Za przelot szybowcowy

BERLIN Pat. Redakcja „Berliner Ztg am Mittag” wyznaczyła nagrodę w wysokości 3000 mk. niem. dla zwycięzcy przelotu dystansu Wasserkuppe (Rhoen) — Berlin, na specjalnie w

tym celu zorganizowanych zawodach szybowcowych. Zawody te odbędą się w dniach 26 b.m. — 8 sierpnia.

### Angli — Francja w I. atletyce 66:54

PARYŻ. W Paryżu zakończył się międzypaństwowy mecz I. atletyczny Anglia — Francja, zakończony zwycięstwem reprezentacji angielskiej w stosunku 66:54. Angli zwyciężyli wszystkie biegi od setki do 5000 mtr., z wyjątkiem 3000

mtr. z przeszkodami. Ciekawsze wyniki notujemy: 200 m — Holmes 21,6 sek. 400 m — Roberts 47,5 sek. 800 m — Handley 1:52,5 min. 1500 m — Wooderson 3:51 min. 5000 m — Ward 14:48,2 min.

### Nasi łuczniczki jadą na mistrzostwa świata do Francji

Na torach łuczniczych w Warszawie rozpocznie się w niedzielę ostatnie eliminacje zawodników przed mistrzostwami świata, które się odbędą w Paryżu. Strzelania eliminacyj-

ne przeprowadza kapitan związkowy Krajewski. Do Paryża ma wyjechać 8 zawodników, którzy uzyskają najlepsze wyniki.

### Caraciola zdobył nagrodę Niemiec

BERLIN. Na zawodach samochodowych o X nagrodę Niemiec, rozegranych w obecności ponad 300 tys. widzów, pierwsze miejsce zajął Rudolf

Caraciola na Mercedes — Benz. Zwycięzca przebył w czasie 3:46:00.1 godz. dystans 501 km, co daje średnią szybkość 133,2 km. na godzinę.

### „MUCHI ŻYĆ NIE DAJĄ...”

(NIEDZIELNY DJALOG KUMÓW ANTONIEGO I BENEDYCHTA)

— Co ty dziś, Benedyct, przegrany jakis, byeci mi to cała chata za podatkami opisał?  
— Nie przegrany ja, Antoś, tylko te, zarazy, muchi od samego rańnia dziś spać mnie nie dawali i wogóło życia przez ich nie ma!  
— Ja myślał, że coś surjoznego, a muchi bracie, toż sama marność dlatego! Tyle lat na świecie żyjesz, a nia wiesz co na ich różne sposoby jest w myślonie?!  
Wiedzieć, to ja wiem, Antoś, tylko że wszystkie te sposoby, do niczego okazują się! Kupił ja, na ten przykład, lepki papier, — wiesz, jest takie wstążki osobiste, — powiesił i patrzy co bendzi...  
Dawniejszo poro, jak bywało powiesz, taka papiera, rwo sie muchi do jej jak do miodu! Nie obejrzyś się, a już cała papiera imi oblepiona, że aż czarno!...  
— A teraz, ci dasz wiary, czekam pół godziny i godzina, much w chacie pełno, ludzo wszystko równo jak pszezoly w ulu iżeb choć chtëra siedła, tak, dalipan, takie chitre co ani jed na nie spokusila sie!...  
I nia tylko co nie ciekawo sie, choć ten klej smasznie pachnie, al jak chtëra, przypadkowie, i poniesie się prosto na ta papiera, tak i to, w ostannim momencie tak sprytnie skrzydłami zakiruje, co zamieszco tego żeb piasność w klei, da sie gdzieś, padła, na boki i obminie wstążka!...  
Nu widza ja, Antoś, co sprawa obojenta. I na muchów mnie złość co ta kie adukowane porobili się, i hroszy szkoda co na papiera ta zroschodował, tak, dawaj ja, braeie, sam tych muchów łowić i na klej sadzić! Sadził ja tych chalerów przez dwie godziny, zmordował sie wszystko równo jak drzewa rombawsky, a tołku z tego żadnego, bo poki ja jedna złowia, trzy no we przez okna w leci, a zacząć jego

niemożliwie, dlatego duchota strassen na w chacie!...  
Nia wiem już co i robić z imi?!  
— Ne biedni, Banedyś; wraz tobie poraja! Choć to i stary sposób, i, jak to mówią, wioskowy, al lepszy od wszystkich tych paskich sztukol!...  
Poczonkowie ja i sam nia wierzył, jak mnie kuma Balbina uczyła, al jak sprobował — tak sam dziwu dał się, jak zobaczył, co z muchami zrobiło sia!  
Musiałasz pewnie słyszeć, że jest takie grzyby jadowite, co muchomory nazywają sie? Wierzech czyrwony, a nóżka biała.  
Iżeli wierzech z białeni kropczkami, a na nóżcy byeci kownierzyk białeni ki, dyk taki muchomor osobliwie jado wity i nia tylko co mucha ali i czło-wiek, jak jego zje, tak skapucieia wraz na amen!...  
Ot wziół ja, Banedyś, para takich grzybków, czapecki ichnie zdjął, do góry przewrócił, wrzontkiem zalał na talerka położywszy, jeszcze cukram posypał eob muchom apetytu wienksze go napędzić, nu i patrzy, co bendzi?!  
Widza, złatuj sie muchi do talerki, pijo ta woda, smokoz cukier i nie im nie robi sia: odlatuj, a na ich miejsce insze prosie i jeszcze insze...  
Nu, myśla sobie, jerunda z tymi grzybami, zdarma babskich bredni słuchał, ale nie przeszło, braeie, i godziny, — patrzy ja, na stole nieżywe muchi leżo, na woknach, na podłodze i coraz to ich wieney, a do wieczoru tak wszystkie pozdychali, jakby na ich ja ka morowa powietrza naszedła!...  
— Nia moza być?!  
— Hunorowa słowa daja! Sam za probował!  
— Nu, iżeli tak, Antoś, to i ja sprobuj, bo od tych much przaklentych prosć życia niema!...  
„Wincuk”

### HELFNA MAYER MISTRZYNIĄ ŚWIATA WE FLOREIE



Mistrzostwo świata we florecie zdobyła w Paryżu Helfna Mayer

### Zakończenie obozów CIWF

W niedzielę zakończone zostały w Brasławiu miesięczne obozy letnie Centralnego Instytutu W.F. (Warszawa — Bielany), męski i żeński.

Na uroczystym zakończeniu obecni byli m. in. wiceprzewodniczący Rady Naukowej W.F., gen. dr. St. Ruppert, dyrektor CIWF — płk. dr. Z. Gilewicz, przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i cywilnych, oraz b. licznie zebrana publiczność.

W ramach uroczystości odbyło się poświęcenie nowego taboru żeglarskiego, stanowiącego własność CIWF, a nadto — regaty żeglarskie i kajakowe, zawody pływackie i pokazy ratownictwa. W regatach i zawodach startowali uczestnicy obozów, oraz miejscowa młodzież.

Wieczorem odbyło się ognisko o bogatym programie przy licznych udziałach miejscowej ludności. Publiczność zgutowała gorącą owację dyr. Gilewiczowi, który położył wielkie zasługi w propagowaniu pięknych terenów brasławskich dla celów zarówno turystycznych jak i obozowych.

### Francja wygrywa „Tour de France”

PARYŻ Pat. W niedzielę zakończył się w Paryżu największy wyścig kolarski świata dookoła Francji (Tour de France). Na przestrzeni 4.415 km. wyścig prowadził przez równiny, lasy i góry, zwłaszcza niesłychanie ciężkie były etapy pirenejskie. O tem, że ciężkie były warunki wyścigu świadczy fakt, że 130 najlepszych kolarzy świata, którzy stanęli do tego wyścigu przed trzema tygodniami, przybyło do mety w Paryżu zaledwie 56-ciu. Wyścig był podzielony na 20 etapów.

Pierwsze miejsce zdobyła ekipa francuska z Rogerem Lapele na czele. Zwycięstwo ekipy francuskiej powitano zostało przez tłumy Paryżan z niesłychanym entuzjazmem. Na drodze, prowadzącej do Paryża, już na 20 km. przed miastem, stał po obu stronach długi rząd aut prywatnych i niezliczone tłumy. W samym mieście przed redakcjami dzienników, które wywieszały w oknach depesze biegu, gromadziły się tłumy, witające oklaskami i okrzykami każdą nową wiadomością. W kolach sportowych wyrażają wprawdzie ubolewanie, że ekipa belgijska wycofała się z obecných zawodów na skutek incydentu z czołowym zawodnikiem belgijskim Sylwestrem Maesem, ale podkreślają jednak z przekonaniem, że nawet w razie pozostania Belgów, a więc najgroźniejszego konkurentów, zasadniczy wynik, t.j. zwycięstwo Francji nie uległoby zmianie.

Dzienniki zwracają uwagę, na ducha solidarności, jaki ożywił ekipę francuską. Na odcinku między Lochon a Ptu dwóch zawodników ekipy francuskiej: Paul Choque i Caillou, po kole oddali po jednym ze swoich kol Lapebiemu, któremu pekły opony, umożliwiając mu w ten sposób zwycięstwo. Lapebie miał wogóle pecha, bo na ostatnim etapie na 1 km. od mety pekł mu łańcuch.

Krytyka sportowa podkreśla niezwykle walory zwycięstwa Lapelega, który „wykazał nieoczekiwaną wytrwałość na trasach górskich”. Lapebie uznawany jest jednomyślnie za najliczniejszego z zawodników, biorących udział w wyścigu. Zaraz za nim wymienia się Szwajcara Amberga, oraz Włocha Winicini, który nieznaną szerzej we Włoszech, stał się rewelacją obecnego biegu.

Klasyfikacja końcowa ekip w wyścigu przedstawia się następująco: 1. Francja w ogólnym czasie. 418:36:28 2. Włochy „ 421:30:46 3. Niemcy „ 421:18:56 4. Szwajcarya „ 422:34:40 5. Hiszpanja „ 428:40:24 6. Luxemburg „ 429:18:29

**Od godz. 14 „SŁOWO” CODZIENNIE nabwić można w WARSZAWIE w kioskach i koszach gazetowych przy ul. ul.: Marszałkowskiej, N. Świat, Brackiej, Szpitalnej, Krak. Przedm., Wierzbowej, Wileńskiej, 6 sierpnia, Śniadeckich, Polnej, Pl. Marszałka Piłsudskiego, pl. Teatralny, pl. Trzech Krzyży, pl. Dąbrowskiego, na Pradze przy Zygmuntońskiej i Polnawłoskiej.**

w Hallach Hoteli Bristol, Europejski i Polonia Pałace oraz w kioskach „RUCHU” na dworcach kolejowych

**TYMCZASOWY DYREKTOR IZBY SKARBOWEJ**

WILNO. Wobec wyjazdu dotychczasowego dyrektora Izby Skarbowej w Wilnie p. Witoldskiego do Warszawy gdzie objął stanowisko dyrektora Departamentu Ministerstwa Skarbu, do dnia 1 sierpnia r. obowiązki dyrektora Izby będzie sprawował naczelnik II wydziału Izby p. Czarniecki.

Z dniem 1 sierpnia r. stanowisko dyrektora Wil. Izby Skarbowej obejmie p. Gajewski.

**POSIEDZENIE KOMITETU ROZBUDOWY**

WILNO. Odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na posiedzeniu tom przyznano 7 pożyczek na remonty domów. Ogółem wydawkowano na ten cel 16 tys. złotych. Była to pozostałość tegorocznych kredytów budowlanych.

**ROZSZERZENIE MUZEUM EKSPONATÓW TOWARÓW IZBY PRZEM. HANDLOWEJ**

WILNO. Istniejące przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie muzeum próbek i wzorów eksponatów ze wszystkich gałęzi produkcji reprezentowanych w okręgu Izby, uległo rozszerzeniu i uzupełnieniu nowymi eksponatami.

Człowiek żyje jedną chętką. Dużo, smacznie, tanio, prędko. Więc na obiad, czy kolację. Odwiedź miłą restaurację. W której smutek, głód utonie. A nazywa się „USTRONIE“.

**CZY BĘDĄ ZAINSTALOWANE DREWNIANE SKRZYNKI W WILNIE**

WILNO. Słery przemysłowo-handlowe Wilna zwróciły się do władz państwowych z prośbą o zezwolenie na produkcję drewnianych skrzynek poezłowych, dla korespondencji skierowanej do poszczególnych domów, na wzór skrzynek metalowych, stosowanych w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu.

Czynnik handlowo-przemysłowy czynią starania, aby skrzynki te znalazły rozpowszechnienie na terenie woj. wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego, skutkiem czego zwiększy się produkcja drzewa na terenie Kresów.

**OSRODEK KOSZYKARSKI W POWIECIE WILEJSKIM**

WILNO. Założony niedawno ośrodek koszykarski w Wilejce poważnie rozwija się. Zanołowano znaczny rozwój produkcji wikliny i wyrobów koszykarskich. Zawdzięczać to należy przedewszystkiem Organizacji Młodzieży Pracującej w Wilejce.

Ostatnio cały szereg organizacji i instytucji społecznych przystąpiło do akcji propagandowej w kierunku podjęcia produkcji wyrobów koszykarskich na Wileńszczyźnie.

**LUDNOŚĆ POGRANICZA ZAOPATRZONA W NOWE DOWODY OSOBISTE**

MOŁODECZNO. Zarządy gminne i miejskie w Radoszkowiczach oraz Rakowie zaopatrzyły całą ludność strefy nadgranicznej pow. mołodeckiego w nowe dowody osobiste. W dowodach tych zostały umieszczone równocześnie adnotacje na prawo przebywania w strefie nadgranicznej.

**NA FILMOWEJ TAŚMIE**
**„HELJOS“**
**„JEJ WYSOKOŚĆ TANCZY WALCA“**

Muzyczny film wiedeński, osnuty na tle zdobywania przez walc salonów wiedeńskiego towarzystwa na początku ubiegłego stulecia, należy oceniać nie od sceny do sceny, ale od melodii do melodii. Melodie są lekkie, ale scenarzysta i reżyser potrafili w dyskretny sposób przeprowadzić, że nad filmem unosi się uwielbienie dla Beethovena. Przecie towarzystwo do pogardzonego walca z Prateru nie przekonały cudne dźwięki, ale fakt, że Beethoven napisał także walca. Romans księżniczki z początkującym kompozytorem Lan gerem jest potraktowany bardzo subtelnie. Cały film jednak nie wiele wybijają się nad przeciętność. Irena Agay ma dużo wdzięku, ale operator nie zawsze robi zdjęcia z właściwej strony. Hans Yaray pewnie podoba się paniom, ale zagrał dosyć banalnie. Dobrze za to wypadła Polka - Balcerkiewiczówna w roli księżniczki Lubowskiej. Kopia filmu słaba i wyrwająca się.

Nadprogram PAT niebardzo świeży z królem Karolem, ofiarami bombardowania „Deutschland“ i kongresu w Poznaniu. Zast.

**ELEKTRYFIKACJA WOJ. PÓLNOCNO - WSCHODNICH**

WILNO. Opracowany został program inwestycji w dziale elektryfikacji woj. północno-wschodnich.

W opracowanym programie uwzględnione są liczne osady przemysłowe i wiejskie, które mają otrzymać oświetlenie elektryczne.

Pozatem będą budowane elektrownie o taniej sile napędowej.

Plan ten ma być zrealizowany do 1940 roku.

Pierwsza ma stanąć hydroelektrownia w Szyłanach.

**WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO NA 1937**

WILNO. W pierwszych dniach sierpnia r. miejscowe władze skarbowe podejmą prace nad wymiarem podatku dochodowego na rok 1937. Podatek będzie wymierzany przedsiębiorstwom nieprowadzącym ksiąg prawidłowych. Są to przeważnie przedsiębiorstwa drobne.

Nakazy doręczane będą w początkach września. Podatek płatny jest do dnia 15 września.

**FERJE LETNIE W KOMISJACH ODWOŁAWCZYCH**

WILNO. W pracach Komisji Odwoławczych w Wileńskiej Izbie Skarbowej trwają obecnie ferie letnie. Pierwsze posiedzenie Komisji Odwoławczej po ferjach odbędzie się w dniu 17 sierpnia r.

Rozpatrywane będą w pierwszym rzędzie odwołania od podatku przemysłowego za rok podatkowy 1936.

**POŁKOŁONIE LETNIE W POW. WILEJSKIM**

WILEJKA. Na terenie pow. wilejskiego czynnych jest 20 połkoni i dziecińców uruchomionych przez rozmaite organizacje i zrzeszenia społeczne, w których około 800 ubogich miejskich dzieci znajduje należyty wyżywienie i opiekę. Ten rodzaj pomocy dziatwie znajduje wśród włościan wielkie zadowolenie. Najruchliwszą organizacją jest Polski Czerwony Krzyż, który urochomił 7 połkoni.

**MIĘJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po Bernardyńskim**

Dziś o godz. 8.15 wiecz. „Ciotka Karola“ Ceny zażłone.

**UPORZĄDKOWANIE ULIC W WILEJCE**

WILEJKA. Zarząd Miejski w Wilejce z początkiem lata przystąpił do sezonowych prac przy porządkowaniu ulic w mieście. Dotychczas zniwelowano i ułożono bruk na ul. 3-go Maja oraz na ukończeniu są prace przebrukowania drogi do stacji kolejowej. Równoległe z tem prowadzone są przygotowania do układania chodników długości około 1.000 m.

**BUDOWA JAZÓW NAD RZEKĄ USZĄ**

MOŁODECZNO. Między m. eżkiem Kraśnem i w. Kończany przepływa rzeka Usza. Poziom wody zwłaszcza w lecie jest tak niski, że nie może być mowy o kąpiel. Wobec czego miejscowe PW. i W.F. łącznie z KOP wystąpiły z inicjatywą wybudowania pływalni. Budowa ta nie doszła do skutku z braku uzyskania odpowiedniego placu, natomiast postanowiono wybudować jaz spiętrzający wodę o ruchomych zstawkach przy pomocy których w razie potrzeby będzie można spiętrzyć wodę do wysokości 1,20 mtr. ponad poziom dna i na dl. około 1 km. Urządzenia te umożliwią kąpiel wszystkim mieszkańcom m-ka Kraśnego, a w oznaczonych rejonach miejscowym organizacjom sportowym i KOP. Budowa jazu jest na ukończeniu.

**ROBOTY SZAR. WARKOWE MELJORACYJNE**

MOŁODECZNO. Na terenie objętych meljoracyjnych w skład których wchodzi 126 rozmaitych osiedli wykonano w okresie szarwarku wiosennego 73,000 m. sześć obliczeniowych robót ziemnych i umocnień. Wartość tych robót wynosi 24.800 zł. dostarczonych robocizną i materiałem przez zainteresowanych gospodarzy. Naogół wykonano 60 proc. programu robót i wyzyska no także procent szarwarku meljoracyjnego. Reszta robót zostanie wykonana w br. w okresie szarwarku jesennego poczynając od m-cza września. Pogłębie nie zainteresowania się meljoracją a stąd i zwiększenie frekwencji szarwar ku może nastąpić tylko wówczas kiedy pójdzie w ślad za odwadnianiem gruntów scalonych propaganda ląkowa, która naocześnie udowodni korzyści i celowość meljoracji.

**Program obchodu święta Pułku Piechoty Legionowej w Wilnie**

Dnia 27 lipca 1937 roku  
Godz. 20.00 Złożenie hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — na Rossie.  
Godz. 21.30. Apel poległych — na boisku p.p. Leg.  
Dnia 28 lipca 1937 roku  
Godz. 6.00 Uroczysta pobudka.  
Godz. 8.30 Raport. Odczytanie rozkazu pułkowego, wręczenie odznak pułkowych i świadectw szkolnych — w koszarach.  
Godz. 9.30 Nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła  
Godz. 10.45 Defilada pułku na ul. Kościuski  
Godz. 11.45 Pokaz gimnastyki na boisku sportowym pułku  
Godz. 14.00 Obiad żołnierski w koszarach  
Godz. 17.00 Przedstawienie dla żołnierzy.  
Godz. 21.00 Zabawa taneczna w kasynie ofic. pułku.

**Tablice pamiątkowe ku czci profesorów Uniwersytetu Wileńskiego**

WILNO. Wśród sfer uniwersyteckich powstał projekt wmurowania w gmachu USB tablicy pamiątkowej ku czci pedagoga, profesora Akademii Jezukiej w Wilnie ks. O. Łęczyckiego.

**Budowa portów kolejowo-rzecznych w Wileńszczyźnie**

WILNO. Celem ożywienia komunikacji na drogach wodnych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, złożyła obszerny memoriał władzom centralnym w sprawie budowy portów kolejowo-wodnych w Wilnie, Mostach i Drui.

**Kupcy z N. Zelandji nawiązują kontakt z Wilnem**

WILNO. Do Wilna przybyli 2 przedstawiciele handlu i przemysłu Nowej Zelandji, którzy zainteresowani są możliwościami zakupu w Wilnie transportów rękawiczek.

Przedstawiciele rynku nowozelandzkiego odbyli naradę w Izbie Przemysłowo-Handlowej, gdzie zainteresowa-

**Dzień konia**

Dziś 27 bm. odbywać się będzie w Wilnie „Dzień konia“. Dzień ten ma na celu propagandę humanitarnego obchodzenia się z koniem.

**Ks. Radziwiłł niesie pomoc pogorzelcom w Klecku**

NIESWIEZ. Ordynat na Nieświeżu i Klecku ks. Leon Radziwiłł wpłacił do rąk rządu pomocy pogorzelcom w Klecku kwotę 1.000 zł. Niezależnie od tego przydzielił bezpłatnie najbiedniejszym rodzinom robotniczym, zniszczonych klęską pożaru w Klecku 200 mtr. drzewa budowlanego.

**Owady niszczą sady i ogrody**

NIESWIEZ. W sadach owocowych na terenie powiatu nieświejskiego pojawiły się masowo owady, które zniszczyły w dużym stopniu owoce jabłoni i gruszy. Rolnicy według wskazówek instruktora ogrodniczego opryskują drzewa specjalnymi płynami, które niszczą owady.

**Uroczystości pożegnalne dyr. CIWF. płk. Gilewicz**

BRASŁAW. W dniu 24 bm. odbyło się w Brasławiu na górze Zamkowej ostatnie ognisko CIWF połączone z uroczystościami pożegnania dyr. CIWF płk. Gilewicza. Na ognisko przybyło około 3 tys. osób. Obecny był również bawiący w Brasławiu gen. Ruppert. Po rozpaleniu ogniska dłuższe przemówienie w imieniu społeczeństwa brasławskiego wygłosił A. Policiewicz, poezem wicestarosta Sakowski wręczył płk. Gilewiczowi uchwałę rady powiatowej zawierającą podziękowanie za dotychczasową opiekę i propagandę powiatu oraz uchwałę rady gminnej, mocą której jedna z ulic w Brasławiu została nazwana im. płk. Gilewicza. Skolei puł-

**Odkopanie kręgu grzbietowego mamuta**

GRODNO. W czasie robót ziemnych przy budowie dojazdów do mostu na Rumłowce pod Grodnem wydobyto z warstwy mułu krąg grzbietowy mamuta.

Rozkopy skarpy w pradolinie Niem-

na na Rumłowce przedstawiają bogaty materiał dla studiów geologicznych. Natrafiono tam na pokład węgla brunatno-lignitu szerokości około 2 mtr. i grubości warstwy około 1 mtr. z licznymi odciskami roślin.

**Zlikwidowanie szajki okradającej lotniska podwileńskie**

WILNO. Policja zlikwidowała szajkę złodziejską na czele której stał znany złodziej Piotr Kudraszew. Szajka okradła kilka lotnisk podwileńskich, zaś wczoraj zamierzała okra-



# Edward Rymśza

**Fillster Konwentu Polonia**  
Zmarł dnia 19 lipca 1937 roku w Gojleniszkach, o czym zawiadamiają

**KONWENT POLONIA I FILISTRZY.**

**KRONIKA WILEŃSKA**

WTOREK  
Dziś 27  
Natalji M.  
Intro  
Isaacowego

Wschód słońca g. 3 21  
Zachód słońca g. 7 29

**SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE**

Z dnia 26 lipca 1937 roku  
Ciśnienie średnie 755  
Temperatura średnia + 18  
Temperatura najwyższa + 24  
Temperatura najniższa + 12  
Opad 0.1  
Wiatr: południowy  
Tendencja: spadek  
Uwagi: ehmurno, witeczorem przelotny deszcz.

**PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.**

do wieczora dnia 27. 7. 37 r.  
Po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia. W dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Temperatura bez większych zmian (dnem do 25 stopni). Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie.

**DYZURY APTEK**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Jundziłła ( Mickiewicza 33); Mańkowieca (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplńskiego (Ostrowska 25); Filemonowicza i Macjowicza (Wielka 29); oraz Sarola (Zarzewce 20).  
Stale dyżurują następujące apteki:  
Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

**Hotel Europejski**  
Pierwszorzędny  
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

**Hotel „St. Georges“**  
w Wilnie  
Pierwszorzędny.  
Pokoje wygodne, ceny tanie.  
Telefony w pokojach.

**TEATR I MUZYKA**

—TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ „Ewa“ — F Lehara. Dziś grana będzie w dalszym ciągu wspaniale wystawiona operetka Lehara „Ewa“, która ze względu na swą treść i piękną muzykę cieszy się wielkim powodzeniem.

Role główne znalazły świetnych wykonawców w osobach: Nochowiczówny Halmirskiej, Dembowskiej, Folańskiej, Tatrzańskiego i Wyrwicz - Wichrowskiego.

Zespół baletowy pod kierownictwem J. Ciesielskiego wykona scenę baletową „Impresja maszyn“.

„Dzwony z Corneville“. Jutro ukaże się raz jeden klasyczna operetka Planquette „Dzwony z Corneville“ w obsadzie preniowej. — Ceny propagandowe.

„Noc w Wenecji“. Jedną z najpiękniejszych operetek Jana Straussa „Noc w Wenecji“ będzie najbliższą premierą Teatru Muzycznego „Lutnia“. Wartościowy ten utwór otrzyma całkowicie nową wystawę.

Udział bierze cały zespół pod reżyserią B. Folańskiego. Przy pulpicie A. Wiliński.

— MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po Bernardyńskim. — Ostatnie przedstawienia Farsy „Ciotka Karola“. Od dnia dzisiejszego (wtorku) do piątku włącznie na przedstawieniach wieczorowych, po cenach znizowanych, dana będzie niezwykle wesoła, pełna uciech scen i sytuacji, rozmieszczonej widza przez cały bieg akcji, farsa — „Ciotka Karola“ z kapitalnym odwrotem głównej roli Tadeuszem Surową, w dalszej świetnej obsadzie zespołu pp: Detkowska - Jasińska, i Staszewski w reżyserji Kazimierza Korcekiego.

W przygotowaniu pod reżyserją Kazimierza Korcekiego nowa premiera sezonu, ostatnia nowość repertuaru sceny polskiej, przezbawna komedia Romana Niewiarowa „Gdzie diabeł nie może“... — która jednocześnie wchodzi na repertuar Teatru Letniego w Warszawie.

**SPÓŁDZIELNIA ZW. WETERANÓW POWSTAŃ NAR.**

NIESWIEZ. Związek Weteranów Powstań Narodowych w Nieświeżu zorganizował w ramach swojego budżetu Spółdzielnię Spożywców. Centrala spółdzielni mieścić się będzie w Nieświeżu przy ul. Piłsudskiego. Oficjalne otwarcie spółdzielni odbędzie się dnia 1. 8. r. b. przy udziale przedstawicieli urzędów, instytucji oraz zrzeszeń społecznych.

**ZBIORNIKI WODY W WILEJCE**

WILEJKA. Aby zwiększyć bezpieczeństwo pożarowe Zarząd Miejski dąży do utworzenia w poszczególnych punktach miasta większych zbiorników wody. Dotychczas jest już 5 takich zbiorników, a obecnie przystąpiono do budowy nowego podziemnego basenu o pojemności 30.000 litrów wody na zbiegu ulic 11-go listopada i dr. Orłowskiego.

**I DOM REZERWISTY IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO NA WILEŃSZCZYZNIE**

WILEJKA. Pięknym przykładem pożytecznej, twórczej pracy może posłużyć Kolo Związku Rezerwistów w Dołhinowie, pow. wilejskiego.

Zarząd tego Kola przed paru laty rzucił hasło, budowy własnego domu. Zespołono wysiłki i mimo niezmiernie trudnych warunków w jakich zabrano się do tego dzieła dzięki poparciu społeczeństwa i ofiarnej pracy członków Kola stanął imponujący „Dom Rezerwisty“, będący dziś chlubą małej miejsciny i ogniskujący całe kulturalne życie Dołhinowa.

Dom Ludowy Związku Rezerwistów ochrzczony został imieniem Marszałka Piłsudskiego. Jest to pierwszy tego rodzaju dom „Rezerwisty“ na Wileńszczyźnie.

W gronie osób, które najwięcej pracy położyły przy budowie domu, na pierwszym planie wymienić należy st. przodownika Borowicza Komendanta Posterunku P. P. w Dołhinowie.

**POKAZ GIMNASTYKI RYTMICZNEJ NA BOISKU WOJSK.**

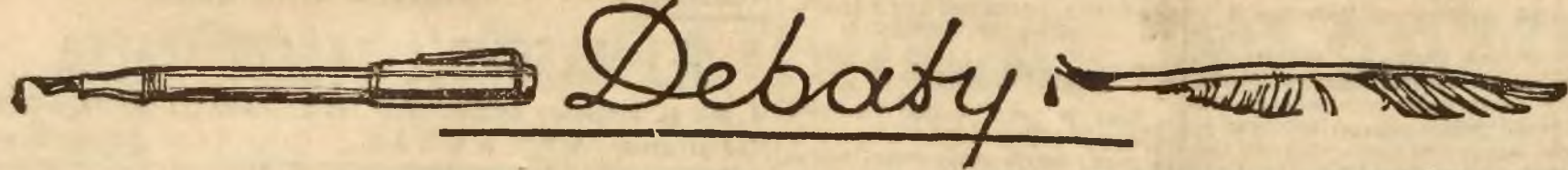
WILNO. W związku ze świętem pułkowym jednego z pułków legionowych odbędzie się na boisku sportowym na Antokolu dnia 28 lipca b. r. o godz. 11.45 rano, nadwyraz efektowny pokaz gimnastyki rytmicznej przy dźwiękach orkiestry.

Wstęp bezpłatny. Ten interesujący pokaz niewątpliwie zgromadzi miłośników piękna i tężyzny fizycznej.

**WYKAZ CEN ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY**

WILNO. Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów w hurcie i detalu, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 23 bm. z złotych za 1 kg.:

hurt	detal
Chleb żytni prz.	0.33
Chleb żytni razowy	0.28
Chleb pszenny prz.	0.50—0.50
Młynka pszenna	0.38—0.52
Mięso wołowe	0.80—1.10
Mięso cielęce	0.70—0.90
Mięso baranie	0.80—1.10
Mięso wieprzowe	1.20—1.60
Karpie żywe	2.20—2.40
Karpie drobne	2.20—2.40
Karpie święte	1.50—1.80 1.80—2.00
Szczupaki śn.	1.30—1.80 1.20—2.00
Szczupaki żywe	1.30—1.80 1.20—2.00
Sielawy	1.60—3.00
Sielawy drobne	1.00—1.20
Okonie	0.60—1.60
Płotki	0.35—0.40 0.40—0.80
Ziemniaki	0.07—0.12
Kapusta świeża za główkę	0.10—0.25
Marehew za pęczek	0.05—0.10
Buraki za pęczek	0.03—0.05
Cebula (stara) za kg.	0.25—0.35
Masło świeże	2.20—2.60
Mleko za 1 litr	0.15—0.20
Śmietana za 1 litr	1.00—1.20
Jaja za 1 szt.	0.06—0.08
kg. k2m.pza.r.s tzm	
Papierówka za 1 m. p. w hurcie	15.50
Materiały sosn. eksp. za 1 m. sześć. w hurcie	52.00—54.00
Olej lniany w hurcie za 1 kg	1.45
Makuchy lniane za 1 kg. w hurcie	0.22



„Torpeda”

JÓZEF PIŁUDSKI W WIĘZIENIU GDAŃSKIM

WSPOMNIENIE FEDWEBLA GOŁUŃSKIEGO

Onegdaj w rocznicę uwiezienia Marszałka odwiedziliśmy we Wrzeszczu bezpośredniego świadka Jego pobytu w Gdańsku.

Jest nim emerytowany sekretarz sądu gdańskiego p. Sylwester Gołuński — szlachcic kaszubski z Olpucha pod Starą Kiszewą, w powiecie kościerskim.

W małym, schludnym mieszkanku przy Posadowskiego we Wrzeszczu, gdzie stale mieszka od 1914 roku, zastaliśmy byłego dozorcę więzienia wojskowego w Gdańsku w latach wojny.

P. Sylwester Gołuński liczy dziś 62 lata i pędzi ciche dni emerytury w mieszkanku swym, paniętającym jeszcze czasy dawnej służby w wojsku niemieckim.

Po polsku mówi charakterystycznym językiem, jaki spotykamy wśród Polaków gdańskich i po starych dworach kaszubskich. Mówi, używając staropolskich, uroczystych zwrotów, wstawiając często słowa niemieckie i natychmiast poprawiając się i zastępując je dobrym wyrazem polskim.

Gołuński poszedł również na wojnę, ale jako inwalida i zawodowy podoficer przeniesiony został z linii do sądownictwa wojskowego i przydzielony do więzienia w Gdańsku, w charakterze starszego dozorcę.

Więzienie przy Schiestange 12 podzielone zostało w czasie wojny na dwa oddziały — na ewilny i wojskowy.

Nad wojskowym miał nadzór jakiś kapitan — adiutant komendantury. Zastępą jego na miejscu został Gołuński. Był jeszcze drugi dozorca — emeryt wojskowy, wachmistrz czarnych huzarów z Wrzeszcza niejaki Bayer.

Bayer mieszkał w więzieniu, gdzie pokój posiadał również Gołuński. Jednakże Gołuńskiemu zezwolono na nocowanie w domu. Gdy w poniedziałek 23 lipca 1917 r. Gołuński zjawił się do pracy, ujrzał w książce rejestracyjnej nazwiska dwóch nowych więźniów: „Piłsudski, Sosnkowski — Polen”.

Nie wiek to mówiło, ale kapitan powiedział więcej. Zawołał do siebie Gołuńskiego i ostro zapowiedział mu, że czyni go odpowiedzialnym za tych ludzi. Są to polscy przestępcy polityczni, wyjątkowo niebezpieczni. Starszy jest generałem, młodszy pułkownikiem. Nie wolno im kontaktować się ze sobą. Cele ich muszą być oddalone jedna od drugiej i pilnować ich trzeba bardzo uważnie.

Gołuński z zaciekawieniem wsłuchiwał się w słowa komendanta, aż do drzwi celi generała Piłsudskiego. Pierwszy raz ujrzał miał polskiego generała.

W małej celi zobaczył starszego oficera z sumiastym wąsem i nasronczonemi brwiami.

„Generał” ubrany był w szarą kurtkę wojskową kroju i w długie czarne spodnie.

Gołuński nie słyszał o Piłsudskim, ani o jego działalności, ale jak mówi, pomyślał, że w ten sposób wyglądać powinni byli powstańcy polscy, o których opowiadała mu matka.

Generał — „stary Joseph” — jak w odróżnieniu od młodszego pułkownika w myśli ochrzcił Komendanta. Gołuński, bardzo się podobał dozorcę.

Rozmowa toczyła się po niemiecku.

Gdańsk, jak i całe Niemcy, cier-

pieły głód. W więzieniu karmiono nędznie. Przechroście, cienkie kawalki chleba, często pokryte pleśnią, były najwykwintniejszą strawą więźniów.

— Panie — ze smutnym uśmiechem wspomina p. Gołuński — żeby pan widział, jak siedzący w więzieniu żołnierze nienieccy nieraz na kłęczkach prosili o kawałek chleba, jak o największą łaskę. Serce bolało patrzeć na to. To też, gdy się dowiedziałem, że generał zdeponował 2000 marek w kancelarii więziennej, zaproponowałem mu, żeby obiady sprowadzać mu z miasta, bo przecież trudno było go czymś takim karmić.

Komendant chętnie się zgodził na propozycję Gołuńskiego.

A może wina do biadu? — zapytał Gołuński. — Mamy tutaj dobre wino!

— Dobrze! Proszę wobec tego i wina — uśmiechnął się Więzień. — Ale przedewszystkiem proszę o najnowsze gazety i książki do czytania!

W celi pułkownika Sosnkowskiego rozmowa była jeszcze krótsza.

„Oberst” siedział plecami odwrócony do drzwi. Miał na sobie granatowe ubranie, które Gołuński oceniał jako elegancję i dobrze skrojone. Podobał się dozorcę, jako typ prawdziwego polskiego szlachcica.

Uważali go jednak za bardziej sztywnego i wyniosłego od „generała” — to też cała sympatja Gołuńskiego skoncentrowała się na starszym więźniu.

Pułkownik Sosnkowski też kazał przynieść sobie obiady z miasta, ale nie chciał wina. Również prosił o książki i na karteczce dał nawet cały spis.

Tego samego dnia przyniesiono obiady z hotelu Vanselow. Gołuński sam rozniósł je do cel arezantlandkich polskich oficerów, które znajdowały się w odległych końcach korytarzy. Obawiał się, by ktoś inny „nie podzielił się” obiadem, który jak na warunki ówczesne był luksusowy i kosztował 8 marek. Dozorca był wielce przejęty nowymi więźniami. Dla „generała” wykombinował nawet dwie cele, tak żeby miał wygodnie.

Gdy kapitan z komendantury spytał się, poco dał aż dwie, wytłumaczył mu, że to dla ułatwienia rewizji w pokoju.

Między godziną 11 a 12 zrana więźniom wolno było spacerować na małym dziedzińcu więziennym.

Pułkownik Sosnkowski powiedział, że nie będzie wychodził na spacer, ale za to „generał” nazajutrz rozpoczął spacer.

Gołuński sam pilnował Komendanta. Nawet Bayerowi nie pozwolił być obecnym przy rannej Jego przechadzce i, stojąc dyskretnie w drzwiach, obserwował „polskiego generała”.

Józef Piłsudski odpoczywał w ogródku wśród wężej roślinności, zapelniającej tę małą przestrzeń między wysokimi murami czerwonego więzienia. Oglądał kwinty. Przystawał aby wsłuchać się w świergot ptaków.

Coraz więcej podobał się Gołuńskiemu jego więzień — „powstaniec”.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w zadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Na trzeci dzień, jak zwykle, Gołuński poszedł na dworzec, aby kupić dla „polskiego generała” najnowsze gazety.

Na te gazety obaj więźniowie czekali z niecierpliwością. Czytali je od deski do deski, uważnie, aby nie uronić jakiejś wzmianki. Piłsudski podszedł na spotkanie Gołuńskiego i wziął gazety. Stojąc, otworzył wielką plachtę „Danziger Neueste Nachrichten” i zatopił się w czytaniu. W miarę jak czytał, pochmurniał coraz bardziej. Gołuński cicho wyszedł z pokoju i zamknął drzwi.

„Danziger Neueste Nachrichten” w czwartek 24 lipca 1917 roku w numerze 171 podawała powody aresztowania Brygadiera Legionów Polskich. Długi artykuł pełen umoralniających rad i nakazów p.t. „Mit gefühlschem Passe” zaczynał się od takich słów:

„Był brygadiera legionowy Piłsudski został w nocy na niedzielę aresztowany w Warszawie. Bezpośrednim powodem aresztowania był fakt, że Piłsudski przy przekroczeniu granicy Królestwa Polskiego postąpił w sposób osobisty, który po bliższym zbadaniu okazał się sfałszowanym. W związku z tem wydano oficjalny komunikat. Trzeba żałować, że człowiek, który pragnął być symbolem przyszłości Polski i mógłby nim zostać, w rezultacie nie był w stanie kroczyć prostą drogą ze swojej przeszłości do swojej przyszłości i zejść z drogi podziemnego spiskowania, tak drogiego dla młodzieży czczej wyobraźni, na arenę otwartej, męskiej, państwowej twórczej pracy”.

Po południu Józef Piłsudski wręczył Gołuńskiemu list, pisany doskonale niemiecką na pięknym papierze listowym.

Gołuński dwa razy przeczytał list. Nie pamiętał dokładnie treści, jeno wie, że zaadresowany był do Ekszellencji von Beselera, wojennego generała - gubernatora Warszawy.

Gołuński zdecydował się odnieść osobiście list do komendantury, która mieściła się w tym domu, gdzie dziś znajduje się Klub Morski. Przypięł szablę i poszedł.

To list od polskiego generała Piłsudskiego — zameldował kapitanowi. Ale kapitan wściekł się. Zwyzył Gołuńskiego i trzasnąwszy pięścią w stół, krzyknął, że w „więzieniu niema żadnych polskich generałów i pułkowników”.

Nazajutrz rano jednak brzęcząc szablą i ostrogami, przybył sam do więzienia wprost do celi Piłsudskiego. Komendant żywo opowiadał zaczął coś kapitanowi, ale Gołuński wierny zasadzie, że im mniej wie, tem lepiej dla niego, wysłizgnął się z pokoju i poczekał na korytarzu.

Dziś żałuję, że nie został, bo bym coś ciekawszego usłyszał. Oni bardzo długo gadali! — mówił stary dozorca. Potem poszli do Sosnkowskiego.

— „Oberst” siedział jak „dumny

szlachcic” — nie wogóle nie powiedział. Nawet nie powstał. Kapitan bardzo grzecznie spytał się, czy mu czego nie potrzeba, więc krótko powiedział „niein” i nie chciał już więcej rozmawiać! Myślałem, że jeszcze długo pozostaną. Jakiegoś dwa dni później zanośłem do pułkownika 14 nowych książek do czytania, aż tu wieczorem z komendanturą nadszedł rozkaz, że obydwóch przenoszą w głąb Niemiec..

Gołuński dokładnie sobie przypomniał, jak wyprowadzono Komendanta. Na stole w kancelarii leżały dokumenty i złota dwudziestomarkówka, pozostałe jako reszta zdeponowanych pieniędzy. Dozorca skrzętnie obliczał wydatki. „Generał” podszedł do stołu, wziął dwadzieścia marek i powiedział, żeby to dać obsłudze więziennej.

— Oni sobie ładnie popili za polskiego generała! — uśmiechnął się Gołuński.

Dowódca eskorty kazał ładować broń. Rozległ się szezęk zamków i oficer pociął Komendanta, że w razie próby ucieczki eskorta użyje broni. Po tem przepisemowem uprzedzeniu zabrano trzy skórzané walizki i poprowadzono go na dworzec.

Pułkownika Sosnkowskiego wyprowadzono oddzielnie. Jego żegnał już drugi dozorca Bayer.

Gołuński często wspominał polskiego generała, ale nie jakoś o nim nie było słyhać. Już nawet nazwiska nie bardzo pamiętał.

Aż tu kiedyś czyta gazety i patrzy, a jego „generał” stoi na fotografii w otoczeniu swity, generałów, ministrów.

— Patrzę, a to stary Józef Król Polski został! — kończy ze wzruszeniem Gołuński swe proste opowiadanie o kilku nieznanym dniach z życia Wielkiego Marszałka.

Gołuński jeszcze raz mówi z żalem, że nie porozmawiał po polsku z „Królem” i, że dokładnie nie zapamiętał listu. Ale o liście tym pisze z Magdeburga w rok później do Księcia Zdzisława Lubomirskiego sam Komendant: „Ku wielkiemu memu zdziwieniu — pisze — dowiedziałem się z wypadkowo przeczytanej gazety, że powodem mego uwiezienia jest sfałszowanie dokumentów dla swojej podróży... Zwróciłem się natychmiast do ekszellenji von Beselera, wykazałem w nim wszystkie dokumenty podrózne, których używałem w Warszawie i przedstawiłem całą nieograniczoną podobnego oskarżenia, gdy, jako członek Rady Stanu miałem prawo do swobodnej podróży, zagwarantowane przez obydwie władze okupacyjne”.

Dwadzieścia lat minęło od chwili, gdy Gołuński przyniósł „polskiemu generałowi” z dworca gdańskiego numer „Danziger Neueste Nachrichten”.

Jak w eudownej hajce odwróciły się następnie karty historii. Emar.

Echa gospodarcze

WYWÓZ ZBÓŻ BĘDZIE DOZWOLONY

Jak donoszą informacje Codz. Gazety Handlowej, od 1 sierpnia będzie otwarty wywóz jęczmienia bez ograniczeń, a innych zbóż za kontyngentami miesięcznymi. Mamy więc znowu do czynienia z nieszczęsnym systemem dowolnych kontyngentów, który prowadzi prostą drogą do protekcjonizmu i nadużyć. Jak donoszą, kontyngent na sierpień będzie dość wysoki, i równocześnie normy przemiałowe zostaną złagodzone.

BULGARJA PODWYŻSZA CENY NA ZBOŻE OD 7 DO 9 PROC.

Bułgarska rada ministrów uchwaliła podwyższyć cenę za 1 kg. pszenicy z 3 na 3,20 leży, a cenę żyta z 2,25 na 2,45 lewy. Zyski osiągnięte z podwyżki cen na zboża, będą w końcu roku gospodarczego rozdzielone pomiędzy producentów.

TAKŻE WE FRANCJI

PARYŻ. — Począwszy od sierpnia ub. roku do czerwca bież. roku, ceny artykułów pierwszej potrzeby we Francji wzrosły następująco: Chleb o 30,5 proc., mięso wołowe 31,0 proc., wieprzowe — 14,8 proc., cielęcina — 29,0 proc. mięso wołowe — 31,0 proc. 29,0 proc. baranina — 14,6 proc., masło — 26,3 proc. cukier — 27,1 proc. jaja — 7,5 proc., kawa — 11,0 proc., wino czerwone — 35,6 proc., mydło — 54,2 proc., węgiel 15,0 proc.

UNORMOWANIE OBROTU SOLĄ BYDŁĘCĄ

Weszło w życie niedawno nowe rozporządzenie ministra skarbu o obrocie solą. Według tego rozporządzenia, sól przemysłową białą i szarą, skażoną szkodliwymi środkami skażenia, białą skażoną ogólnym środkiem skażenia, oraz nieskażoną, zarówno szarą, jak i białą, można nabywać za zezwoleniem właściwej Izby Skarbowej, zaś sól rybacką — za zezwoleniem właściwego urzędu skarbowego, akcyz i monopolów państwowych. Natomiast nabywanie soli przemysłowej, skażonej ogólnym środkiem skażenia, nie wymaga żadnego zezwolenia.

Sól bydleca będzie wprowadzona do obrotu w postaci szarej soli mielonej skażonej (również w brykietach) i w postaci białej lub omoków soli nieskażonej. Kupno i sprzedaż soli bydlecej skażonej nie wymaga zezwolenia. Natomiast sól bydleca nieskażona może być nabywana tylko przez osoby, posiadające zaświadczenie zarządu gminy o ilości głów posiadanego inwentarza żywego, dla którego sól ma być przeznaczona. Hurtowniki nie wolno sprzedawać więcej skażonej soli bydlecej, niż po 7 kg. na konia lub krowę i po 3 kg. na owcę, lub kozę.

CENY ROSNĄ ZAGRANICĄ

Jak nam donoszą z Rygi, państwowy urząd zbożowy na Lotwie, wyznaczył termin zakupów zboża z nowych zbiorów na 1 sierpnia, zwiększając równocześnie państwowe ceny zakupu zboża. Dawniej cena zakupu 1 tony zboża wynosiła 198 latów, obecnie cena ta wzrosła do 230 latów, t. j. o 16 proc. Za owies płacono 177 lat., obecnie 205 lat., a więc również cena wzrosła o 16 proc.

(P.A.A.)

KWIAT DAJE ZDROWIE I PIĘKNO. UKWIECAJCIE BALKONY I OKNA!

— Owszem. Wiedziałam doskonale, że lekarze stwierdzą otrucie, z drugiej strony rozumiałam równie dobrze, że ojciec nie był odpowiedzialny za swoje czyny. Gdyby się wykryło, że Archie'go otrul ojciec, nigdybym nie uratowała go przed domem zdrowia. A tego chciałam mu oszczędzić. Następnego dnia rano włożyłam flaszczyki i futerał skórzący z igłami do woreczka płóciennego i zakałamałam go w ogrodzie. Tej samej nocy stała się najstraszniejsza rzecz. Ojciec przyszedł po mnie, kazał wziąć kasety i udaliśmy się razem do wieży. Chciałam zejść po drabinie do lochu i położyć kasety na miejsce, z którego ją zabrał Archie, ale ojciec się uparł, że sam to zrobi. Postawił kasety na brzegu otworu, a sam spuścił się na dół. Miałam mu podać skrzynię stalową, ale okazało się, że to nie było wcale takie proste — musiałam sama zejść po paru szczeblach. Pan się przekonał panie inspektorze, że kaseta jest bardzo ciężka, przeto nie ma żadnej rączki. Wzięłam ją, by podać ojcu, lecz uczułam nagle, że tracę równowagę. Przestraszyłam się, zrobiłam zanadto gwałtowny ruch — kaseta wyslizgnęła mi się z rąk.. Agata Forster urwała i przykneła oczy.

D. C. N.

FERRY ROCKER

Tajemnica wieży

Mówił takie niedorzeczności, że długi czas nie mogłam zrozumieć, o co chodzi właściwie. Dowiedziałam się wreszcie, że korzystając z nieobecności Archie'go przeszukał jego pokój i znalazł kasety ukrytą w szafie pod bielizną. Prosił, abym wzięła skrzynię na przechowanie przynajmniej do następnego dnia. Zgodziłam się oczywiście. Gdy wyrzysnął z dziwnie, że Archie'go do tej pory nie ma w jego pokoju, ojciec zachichotał, potem sięgnął do kieszeni i pokazał mi brązową flaszczykę. O-nie miałam z przerażenia, gdy ojciec z jakimś dzikiem zadowoleniem zaczął opowiadać, że jeszcze wieczorem przeszukał pokój Archie'go, lecz znalazł tylko klucze, które Archie podrobił. Kasety nie było. Na odchodnym spostrzegł na oknie flaszczykę z morfina, udał się wówczas do swojego pokoju po „najlepszą truciznę na świecie”, jak się wyraził. Był to właśnie kwas pruski i ojciec dołął go trochę do resztki morfiny.. Oprzytomnia-

łam wreszcie. Uprosiłam z trudnością ojca, by mi oddał flaszczykę ze straszną trucizną i poszedł do siebie na górę. Co miałam począć? Pomyślałam, że muszę zapobiec nieszczęściu. W pięć minut po odejściu ojca pobiegłam na górę. Chciałam zobrać, czy Archie nie powrócił. Ale nie, jego pokój był pusty. W powrotnej drodze spostrzegłam płaszcz pani Bardwell, który leżał w hallu na fotelu trzcinowym. Narzuciłam płaszcz na ramiona i poszłam do altany, ponieważ wiedziałam, że Archie tam przebywa często. I znalazłam go rzeczywiście, ale już nieżyjącego. W altanie paliło się światło, na stole stała niebieska flaszczyka. Schowałam ją prędko. Potem wpadłam mi w oczy futerał z czerwonej skóry leżący na ławce, też go wzięłam. Nie otwierałam nawet, bo byłam przekonana, że tam są igły do strzykawki. Pudełko z ampułkami morfiny zostawiłam na posadzce tak, jak tam leżało. Potem zgasiłam światło i wróciłam do swego pokoju... Panie Harigan, może pan będzie tak uprzejmy i poda mi szklankę wody.

— Ależ oczywiście!  
— John zerwał się i pobiegł do swojego pokoju po karafkę i szklankę.  
— Może pani wytłumaczyć swoje postępowanie? — zapytał Ronald Hardy, gdy panna Forster odstawiła pustą szklankę.

# Wypadki w ciągu doby

**WILNO.** Niejaką Benjamin Minkiewicz (Szopna 1) przywłaszczyl na szkodę Stefana Osmolowicza (Wilno - Porubank) aparat radiowy wartosci 460 zł. Aparat ow Minkiewicz sprzedal Jermakowi Janowi (Ostrobramska 25). Policja wszescala dochodzenie.

Niezwykłe ciekawa historia zdarzyła się z chorą mieszkanką Brastawia Jadwigą Niedźwiecką, którą w dniu 17 b. m. wysłał autobusem mąż Franciszek Niedźwiecki. Kobieta wyjechała autobusem do Wilna do szpitala miejskiego celem odbycia ciąży. W drodze jednak Niedźwiecka zaginęła. Zrozpaczony mąż zwrócił się do policji z prośbą o odzyskanie zaginionej.

M. Miklaszeńskiemu (Kozia 3), znajdującemu się w mieszkaniu swego teścia A. Pocztera przy ul. Beliny 50, skradziono z kieszeni marynarki 260 zł. gotówką. O kradzież podejrzewa jednego z sąsiadów.

Sienkiewicz Franciszek (Srodkowa 11) i Harasimowicz Józef (Lipowca 30), dostali się do ogrodu Archipa Niklicina (Lipowka 30) i usiłowali zabić dozorcę ogrodowego. Policja wdrożyła dochodzenie.

Na szosie Wilno - Hrybiską rowerzysta Władysław Nowikow (Belwiderska 13) najeżdżał na przechodzącą 63-letnią Emilję Kurłowiczową (Zelazna Charka 37), która padając na bruk odniosła zmiążdżenie głowy.

Milewski Wacław (Miła 4) napadł z nożem na sąsiada Mikitę Dziewiatkę z zamiarem zaszytowania go. Powodem napadu było podejrzenie, że Dziewiatko uwoził mu żonę.

Jeden z oficerów W. P. znalazł 160 zł. które oddał policji. Osoba, która zgubiła pieniądze może odebrać w wvdz śledczym.

Niemila przygoda spotkała Branicznego Józefa (Czernodowska 19), który będąc chorym zamówił dorozkarską Stankiewiczą Woiciecha (adresu nie zna), aby go odwiedził do lekarza. W drodze Braniczny zemdleł, z czego skorzystał Stankiewicz i skradł mu z kieszeni 60 złotych. Powiadomiona po-

licja poszukuje nieuczciwego dorozkarsza.

Franciszek Michałowski (Katwarska 145) udał się do wsi Nowosiołki na zabawę. Nie długo bawił się, gdyż został napadnięty przez niejakiego Józefa Joczesa i ciężko poranny nożem. Wezwane pogotowie ratunkowe skierowało rannego do szpitala św. Jakóba.

Na trakcie Batorego, na przejeżdżającego z wozem naładowanym pieczywem Mejera Sznajdera (Zarzecze 17) napadło 2 osobników, którzy pobili go, a następnie przewrócili wóz i zbiegli. Zaalarmowany posterunkowy P. P. w pościgu jednego ze sprawców napadu ujął. Okazał się nim L. Kolesnikow (Trakt Batorego 7).

Na zabawie we wsi Katakach, gm. Nowopolskiej w czasie hówki doznał ciężkiego uszkodzenia ciała Sztabyłko Alfons, zam. tamże. Sprawców narazie nie ujawniono.

Na rogu ul. Subocz i Bobrujskiej rowerzysta Radzeli Leiba, ul. Subocz 69 najeżdżał na Wajdstok Chaję, ul. Majowa 18, która upadła na bruk i doznała ogólnego obrażenia ciała. Pogotowie ratunkowe przewiozło Wajdstok do szpitala św. Jakóba w stanie nie budzącym obaw o życie.

W stawie koło młyna Jelna gm. Mikołajewskiej w czasie kąpieli utonęła Markmanówna Chaja - Liba lat 16, zam. w Dziśnie.

### KONKURS CZYSTOŚCI MIESZKANIA

MOŁODECZNO. Staraniem Powiatowej Rady Rodziny Rezerwistów został zorganizowany dwumiesięczny konkurs czystości mieszkań we wsiach: Jarszewice, Zarzecze oraz w osadzie Kisiele (gm. gródecka). Dnia 25-go b. m. konkurs ten został zakończony rozdaniem nagród dla najskuteczniejszych gospodyń. Nagrody w postaci przyborów kuchennych i naczyń stołowych otrzymały: Jodówna Eugenia, Rodkiewiczowa Helena i Szpilecka Eugenia. Poza tem przyznano szereg dyplomów uznania.

### DWIE WARSZAWY.

Jak wyeliminować Warszawy II.

Problem Raszyn - Mokotów absorbuje w dalszym ciągu radioluchaczy warszawskich, posiadających odbiorniki detektorowe lub popularne jedno czy dwuobwodowe odbiorniki lampowe. Szczególnie dotyczy to słuchaczy mieszkających w południowych dzielnicach stolicy, przyległych do mieszczącej się na Mokotowie stacji Warszawa II-ga.

Posiadacze detektorów narzekają, że stacja mokotowska w godzinach pracy zbiegających się z godzinami Warszawy I-iej, zakłóca w znacznym stopniu odbiór stacji długofalowej. Utrapieniem „lampowiczów” jest niemożność słuchania stacji zagranicznych na polowie zakresu średniofalowego.

Obie kategorie radioluchaczy narzekają na stację mokotowską i poważnie nie robią nic, aby niedomogania w odbiorze usunąć, gdy tymczasem nie należy do żadnych trudności. W chwili obecnej we wszystkich sklepach radiotechnicznych nabywać można eliminatory opracowane specjalnie dla usuwania przeszkód ze strony Warszawy II. Koszt takiego eliminatora waha się w granicach 2 do 4 złotych, zależnie od fabrykatu, przy czem bezwzględnie oplaca się nabywać eliminatory których cewki są nawinięte na rdzeniach ferromagnetycznych jak np. ferrocort, draloperm i t.p., gdyż tak wykonane eliminatory tłumią skutecznie przeszkadzającą stacją, nie osłabiają odbioru innych stacji.

Znajdują się już również w handlu filtry - eliminatory. Kombinacja ta posiadająca kilka odgałęzień przy tej samej cenie co normalny eliminator, nie tylko pozwala na dokładne dostosowanie eliminatora do anteny i odbiornika, lecz ponadto użyta jako filtr przy odbiornikach lampowych znacznie zwiększa ich selektywność, pozwalając na dokładniejsze oddzielenie stacji pracujących na falach zbliżonych do siebie.

Do każdego takiego filtra - eliminatora dołączona jest instrukcja pokazująca jak należy go łączyć z odbiornikiem i anteną, a ponadto każda firma radiotechniczna udziela informacji co do tego.

Nieznacznym zatem kosztem można doprowadzić do usunięcia przeszkód i korzystać z czystego odbioru dwu polskich programów

### KWARTET SMYCZKOWY CZAJKOWSKIEGO DLA RADJOŚLUCHACZY.

Dla melomanów i zwolenników muzyki poważnej nadaje radio w sezonie letnim audycje muzyki kameralnej. Utwory jednak wchodzące w skład tych audycji są prawie zawsze bardzo melodyjne i łatwo zrozumiałe, nawet dla mniej z muzyką obeznanych słuchaczy. Do tego typu koncertów należy audycja dn. 27 lipca o godz. 16,20, która przyniesie Kwartet smyczkowy esmoll Czajkowskiego; wykonawcami będą członkowie Kwartetu Polskiego: Radja: Włodarski, Skowroński, Trzonenk i Halber.

### „NA SWOJSKĄ NUTE” I „W TANECZNYM RYTMIE”.

Rozrywkowy koncert radiowy. Koncert rozrywkowy, który organizuje Polskie Radio dn. 27 lipca o godzinie 20,00 składa się z dwóch części: pierwsza część koncertu nosi tytuł: „Na swojską nutę” i składa się z utworów folklorystycznych doskonałych znawców muzyki ludowej, jak Noskowski, Popiel i Świerzyński. Druga część koncertu urządzona jest pod hasłem rytmów tanecznych, przyniesie więc najrozmaitsze tańce, począwszy od mazurki aż do tanga. W koncercie biorą udział: Mała Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Z. Górzwińskiego, podwójny Kwartet wokalny P.R. oraz znani soliści - piosenkarze Janina Godlewska i Witold Stępowski.

### „KAWUSIA Z KOZUSZKIEM” Skeeż radiowy.

Siedzą w kawiarni przy kawusi z kozuszką dwaj przebiegali ludzie, prowadząc ożywioną rozmowę. Zdawali się, że to zwykła towarzyska pogawędka, lecz w istocie to zaczęły pojedynki na spryt i fortelę. O co toczyła się ta walka przy kawusi i kto zwyciężył, dowiemy się ze skeczu znanego lwowskiego literata Wilhelma Raorta dn. 27 lipca o godz. 19,00

### STRASZNY BÓR. Fejleton radiowy

Turyści, którzy zagłębiają się w wody Polesia i pozostawiają za sobą hardziej utarte szlaki, znajdują wkrótce na wielkich wodach bez nazwy i oznaczenia na mapie, w kraju zapadłym, zarośniętym puszcza. Tu kanałami wodnymi, solanemi i gubiaczami wśród kęp i zarośli dotrzeć można do „Strasznego boru”. Nazwa ta oznacza oeromna potać lasu, wyrosłego na bagnie, przez które nie przejdzie jeszcze żaden człowiek. „Czerwony bor” - jak mówią Polscy - pochłonął wiele ofiar. O wyprawie wodnej na te niezbadane szlaki opowie państwu p. Feliks Danziel w swym fejetonie p.t. „Straszny bór”, który wpoloszony zostanie przed mikrofonem Polskiego Radja dn. 27 lipca o godz. 16,50

### URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOZOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Z dnia 26 lipca 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej len za 1000 kg. f-co wag. sct. zał. Ziemiopłody w ładunkach wagonowych, mąka i otręby - w mniejszych ilościach.

- CENY TRANZAKCYJNE**  
Mąka pszenna gat. I 0-65 proc. - 42.-  
Mąka żytnia gat. I do 70 pproc. - 33.-
- CENY ORJENTACYJNE**  
Żyto I standart 696 g-1\*) - 23.-  
- 23.50.  
Żyto II standart 670 g-I - 22.50 - 23.-  
Pszonka I standart 730 gat. I - 28.- - 28.50  
Pszonka II standart 710 - 27.- - 28.-  
Jęczmień III standart 620,5 (pastewny) - 21.50 - 22.-  
Cwies I standart 468 g-I - 23.50 - 24.-  
Owies II standart 445 gat. I - 22.50 - 23.50  
Grvka I standart 610 g-I - 26.25 - 26.75  
Mąka pszenna gat. I 0-65 proc. - 42.-  
Mąka pszenna gat. II - A 65-70 proc. - 35.60  
Mąka żytnia gat. I do 70 proc. - 33.-  
Mąka żytnia razowa do 95 proc. - 28.-  
Otręby pszenne mialkie przem. stand. - 17.- - 17.50  
Otręby żytnie przem. stand. - 15.50 - 16.-  
Łubin niebieski 15.25 15.75

\*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyn wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 - 45 groszy taniej w odległości powyżej 200 klm.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 26 lipca 1937 roku

**DEWIZY**

Belgia 89,15 89,33 88,97
Berlin 212,51 211,67
Gdańsk 100,20 99,80
Amsterdam 201,70 202,42 200,98
Kopenhaga 117,45 117,74 117,16
Londyn 26,31 26,38 26,24
N. Jork czek 5,28 5,30 5,27 1/2
N. Jork kabel 5,29 5,30 1/4 5,27 3/4
Oslo 132,25 132,58 131,92
Paryż 19,85 19,95 19,75
Praga 18,45 18,50 18,40
Stokholm 135,98 135,32
Zurych 121,50 121,80 121,20
Wiedeń 99,20 98,80
Medjolan 28,00 27,80
Helsinki 11,65 11,68 11,62
Montreal 5,29 1/4 5,26 3/4
Tel Aviv 26,24 26,10
Tendencja utrzymana.

### WALUTY

Belgi belg. 89,33 88,90
Dolary amr. 5,29 1/2 5,27
Dol. kand. 5,28 1/2 5,26
Florency hol. 292,42 290,70
Franki fr. 19,95 19,70
Fr szwajcarskie 121,80 121,00
Funtury angielskie 26,38 26,22
Guldenny gd. 100,20 99,80
Kor. czeskie 18,50 17,50
Kor. duńskie 117,74 116,90
Kor. norweskie 132,58 131,60
Kor. szwedzkie 135,98 135,00
Liry włoskie 28,70 22,30
Marki fińskie 11,68 11,20
Marki niem. 142,50 139,50
Szyl. austrj. 99,20 98,50
Marki srebrne 150,50 147,50
Tel Aviv 26,24 26,00

### AKCJE

Bank Polski 102,00
Cukier 30,50
Norblin 60,00
Ostrowie 26,25
Tendencja utrzymana

### PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. wewn. 55,00
3 proc. inwest. pierwsza emisja 66,50
serje nie notowane.
3 proc. inwest. druga emisja 65,50
serje nie notowane.
4 proc. premj. dol. 38,50
4 proc. konsolidacyjna 55,75 55,50
55,25 55,00 dwa ost dr
8 proc. ziemskie dol. 67,00 kupon 13,99
4 i pół proc. ziemskie serja piąta 55,00
5 proc. Warszawy nowe 60,25
6 proc. obl. Warszawy ósma i dziew. emisja 59,00
Tendencja dla pożyczek moniejszych dla listów utrzymana.

**MELIOS** | Najnowszy przebój Wiednia!

## JEJ WYSOKOŚĆ TAŃCZY WALCA

W rol. gl. ulubienicy publiczności: **HANS YARAY** i **IRENA AGAY**.  
Nad program: **A T R A K C J E**. Balkoa 25 gr.

Polskie KINO „ŚWIATOWI” Mickiewicza 9 | Dziś ulubienica wszystkich

## Jadwiga Smosarska

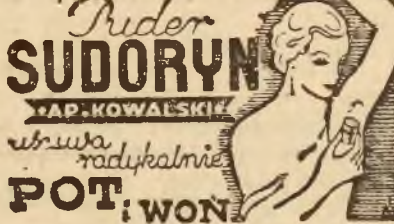
w kapitalnej polskiej komedji muzycznej p. t. „**JADZIA**”  
W poszł. rolach: **Zabczyński, Cwiklińska, Znicz, Sielęński** i in.  
Nad program **ATRACJE** Ceny zmniejszone. Sala dobrze wentylowana.



AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW

## OMEGA

**Z A M A T U R Ę**  
najlepszy upominek zegarek lub pierścionek poleca  
**K. Gorzuchowski**  
Zamkowa 9  
**SREBRO, PLATERY**



**Sudorin**  
„AP. KOWALSKIE”  
wzrusza radykalnie  
**POT, WON**

Na plaży - na letnisku

## KSIĄŻKI

Czytelnia Nowości  
Jagiellońska 16 - 9.  
Nowości, beletrystyka, lektura, uszkowe, dla młodzieży.  
Czytnia od 12 do 19 gadz.  
Kaucja 3 zł. Abonament 1 50 zł.  
Wysyłka pocztą.

## KATO ZABIAŁOWADY

Przedwiojtkiewicz **ROBACTWO**  
- Wilno Podgórną 5m1tel. 20-14 -

## Lekarze

**Dr. Zygmunt KUDREWICZ**  
Choroby weneryczne - syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8-11 3-8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19.60.

## Kubno i sordedż

DWIE WILLE z lasem 20.000 m. kw. w Wołokumpij k/Wilna okazjynie sprzedaje się. Informacje w Biurze Ogłoszeń J. Karlin, Niemiecka 35, tel. 605.

27 HA z budynkami i inwentarzem do sprzedania. Szczegóły w Banku Właścicieli Nieruchomości, Wilno, Jagiellońska 7 m. 7 codzień od 11 do 13-tej godziny robot i świat.

**PŁYTKI** posadzkowe tanio sprzedają się. Holendernia 12, Szkoła Techniczna, garaż, tel. 24-56.

DO SPRZEDANIA z powodu wyjazdu pieski rasowe i kocięta Angory. Ul. Portowa 6 m. 8.

## Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia 4 pokoje i kuchnia z wygodami. Zarzeczna 20. Dowiedzieć się u dozorey. Tamże garaż.

MIESZKANIE nowe 5 pok. wszelkie wygody, na Zwierzyniecu w pobliżu mostu i lasu do wynajęcia. Inflancka 15.

DO WYNAJĘCIA 6-cio i 3 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami. Ul. Dąbrowskiego 7.

2 FRONTOWE POKOJE (salon i sypialny) wyodrębnione z 6-pokojowego mieszkania w komfortowym domu do wynajęcia. Wiadomość tel. 12.96 w godzinach urzędowych.

DO WYNAJĘCIA pokój ciepły, słoneczny ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

POKÓJ UMEBLOWANY do wynajęcia. Bonifratska 14 m. 10.

W WARSZAWIE POKÓJ DO WYNAJĘCIA, duży, słoneczny, dwuosobowy z utrzymaniem. Wszystkie wygody wana, winda, telefon. Nowy dom. Grójecka 27 m. 10 tel. 93059.

## Letniska

W PENSJONACIE w maj. Orwidów - będąc wolne pokoje od 5-go sierpnia, Poczta i st. Bezdany, S. Dąmbrowska.

LETNISKO z utrzymaniem we dworz. Mickiewicza 4 „Lektor”.

## Nauka

WPISY do Bursy i na „Trzyletnie kursy” bielizniarstwa, haftu, krawiectwa i trykotarstwa, oraz na 3 miesięczny wieczorowy kurs krawiectwa dla do roslých, przyjmuje zapisy uczenie od godziny 10 - 12 na Zarzeczu 5/2. Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

## Poszukuje pracy

DYPLOMAT Szkoły Główniej Handlowej w Warszawie zmieni posadę. - Warunki skromne - byle w Wilnie. - Zgłoszenia do Adm. „Słowa” dla R. R.

OSOBA młoda poszukuje pracy ekspedjentki, bufetowej, może być na wyjazd. Łaskawe oferty kierować do Adm. „Słowa” dla M. K.

## RZĄDCA ROLNY

KAWALER - lat 38 poszukuje posady od zaraz lub później. Długoletnia praktyka na majątkach Pomorza. Tadeusz Wirkus - Węgrowo pow. Grudziądz.

SIOSTRA (b. studentka medycyny). Bańki, zastrzyki, masaż, kateteryzacja. Przyjmuje dyżury. Wilno, Witkowska Nr. 3 m. 8, drugi dom od Zielonego mostu, Kreniowa.

OSOBA STARSZA w wieku 45 lat, zna na Stowarzyszeniu Sw. Wincentego a Paulo, poszukuje obowiązków pilnowania mieszkania, Uczciwa, stateczna, wywiązująca się sumiennie z zobowiązania przyjętego. Zgłaszać się proszę na Zarzecze 5/2 lub do Biura Młynowa 2/9.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisz pracownic codzienie od 10 - 13 Młynowa 2/9.

PIELĄGNIARKA sierota poszukuje pracy do dzieci. W. Pohulanka 41-14

## Praca zaofiarowana

POSZUKUJĘ mierniczego, lub technika z własnymi instrumentami do prac skaleniowych. Zgłoszenia do administracji „Słowa” pod „natychmiast”.

REKTYFIKATOR - gorzelany potrzebuje. Zgłoszenia do Administracji maj. Lyntupy, poczta Lyntupy.

POTRZEBNY wykwalifikowany księgowy(a) - Oferty z podaniem wynagrodzenia - „Słowo” Nr. 1668.

GOSPODYNI otrzyma dobrze płatną posadę w przedsiębiorstwie poważnym za udzielenie pożyczki 3000 - 5000 zł Odpowiednie oprocentowanie i pewną gwarancję. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń S. Grabowskiego, Garbarska 1

## Różne

OSOBA inteligentna, starsza, niedolna do pracy po ciężkiej operacji (skręt kiszki) po której pozostawiony otwór wydzielający ropę, tak, że muszona jest co najmniej dwa razy dziennie zmieniać opatrunek w wilgotnej sułecy ją usunąć z mieszkania. Znajduję się w opiekąnym stanie, proszę o stażyczne (stare płótno oraz o pomoc materyjalna na którą w zupełności zastęguje). Naimiejsze ofiary składać proszę w redakcji „Słowa” lub na Zarzeczu 5/2 (a z wdzięcznością przyjęte będą) -siedziba Rady Centralnej Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

VII Oddział Tow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo przy Parafii Pobernardynskiej poleca goraco wdowę z dwiema uczącymi się dziećmi, proszę o przyjęcie z pomocą w wykupieniu maszyny do szycia.

## Notatki radłowe

### O KONECZNOŚCI DOBRZYCH KSIĄZEK DLA DZIECI.

Książki dla dzieci winny posiadać szereg cech, które dziecku dają, jeśli tak można powiedzieć, pogodnie i zdrowe spojrzenia na świat. O pewnie, zdecydowanie zlej książce usłyszmy w feljtonie magistra Jurasia p. t. „Stafne, czyli literatura dla dzieci” we wtorek 27 lipca o godz. 18.30 na wileńskiej antenie.

### O HRABI KISZCE ZGIERSKIM.

Współcześnie z Mickiewiczem żył w Wilnie arcyciekawy człowiek, piszący grafomańskie bzdury, uważający natomiast za grafomana właśnie Mickiewicza. W cyklu feljtonów, nadawanych przez rozgłośnie wileńską „Typy

### FOURNIER MIANOWANY GUBERNATOREM BANKU FRANCUSKIEGO



Francuska rada ministrów mianowała ostatnio gubernatorem Banku Francuskiego dotychczasowego zastępcę gubernatora banku, Fourniera.

### CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM POLSKIEJ CHRZĘŚCIJAŃSKIEJ KASY BEZPROCENTOWEJ? OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO POLAKA I KATOLIKA JEST BYĆ CZŁONKIEM KASY BEZPROCENTOWEJ I ROZWÓJ KREDYTU BEZPROCENTOWEGO POKUPIERACI.

W Wilnie sa czynne Kasy przy parafjach: św. Jakóba i Filipa, Bernardynskiej, Ostrobramskiej, N. Serca Jezusowego i w Nowo - Wileje.

### PSYCHOLOGJA RADJA.

Radjo oddziałuje na ludzi przy pomocy pewnych, zupełnie odrębnych elementów psychologicznych. Interesującą książkę na ten temat napisał dwaj amerykanie H. Cintrill i Gordon W. Ailport. Omówi ją w sobotę 31 lipca o godzinie 12,15 p. Stanisław Wawrzyńczyk przez wileński mikrofon.

### POLSKI DUMAS.

Tak czasem nazywają ludzie Józefa Ignacego Kraszewskiego. W roku bieżącym mia 125 lat od jego urodzenia. Znany ten pisarz i publicysta XIX wieku mieszkał przez długie lata w Wilnie, jest zatem związany z jego historią. Mówić będzie o tem p. Eugeniusz Gulczyński w sobotę, 31 lipca o godzinie 15,15 w ramach audycji dla wszystkich.

### NA MIEJSCA! GOTOWI!

Bieg jest jedną z najbardziej emocjonujących konkurencyj lekkoatletycznych. Bieg na długie dystanse wzbudza w nas prócz emocji - podziw. O tej galeji sportu w sobotę, 31 lipca o godz. 15,00 wygłosi przez mikrofon wileński interesująca pogadankę red. Jarosław Niciński. Będzie ona nosiła tytuł „Człowiek z kneblem w ustach” i mówić w niej będzie autor m. in. o karierze jednego ze znakomitych polskich biegaczy. Nadana będzie w cyklu „Na zielonej arenie”.

### TRANSMISJA Z TROK.

15 sierpnia przypada w Trokach doorczyzny odpust. Przybywają nań pielgrzymi z różnych stron kraju, by złożyć hołd Matce Boskiej przed Jej cudownym obrazem w prastarym trockim kościele. Pielgrzymki przybywają już w wigilię święta. Chcąc umożliwić słuchaczom z całej Polski udział w tych nadzwyczaj ciekawych uroczystościach, Rozgłośnia Wileńska transmittować będzie w sobotę, 14 sierpnia o godz. 22,05 szereg fragmentów z trockiego odpustu, a więc np. przybywanie pielgrzymek, zabawy z popisami chórów ludowych i orkiestry K.O.P. oraz wiele innych dających barwny i plastyczny obraz regionalnej podwileńskiej uroczystości.

### KUKULKA WILEŃSKA

W niedzielę, 8 sierpnia o godz. 20,00 odczytanie Kukulki Wileńskiej. Tym razem kukać będzie na temat piątej idealnej pory roku. Wszyscy niemal bowiem twierdzą z dużą dozą słuszności że dotychczasowe cztery przynoszą dość mało szczęścia, nie proporcjonalnie natomiast dużo kłopotów. Ta piąta, zadawalająca wszystkich pora roku zwać się ma „Wiołazija”. Audycja opracowana jest przez D.T.F., muzykę napisał Tadeusz Szeliński.